Cena egz. 20 groszy — 12 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

De „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1466, Inowrocław 637

Numer 240 | BYDGOSZCZ, środa dnia 19 października 1938 r. | Rok XXXII.

## Teoria i rzeczywistość.

Zjednoczenie narodu rozmaici rozmaicie sobie wyobrażają. Ci, którzy właśnie są w posiadaniu władzy, uważają, że naród zda egzamin dojrzałości, gdy hurmem wstąpi do popieranego przez nich obozu. Np. do Obozu Zjednoczenia Narodowego, popularnie zwanego Ozonem. Kto się ociąga lub w ogóle się wzbrania przystąpić do partii przez rząd dobrze widzianej i — popieranej, uważany jest nieomal za zdrajcę państwa i narodu. Na ten temat czytamy codziennie w prasie ozonowej wręcz obrzydliwe wynurzenia. Taki np. naprawiacki „Nowy Kurier“ w Poznaniu twierdzi zuchwale, że społeczeństwo dzieli się na ziarno i plewy. Ziarno oczywiście jest w Ozonie, a plewy — w opozycji. Znany matador naprawiacki dr W. Jeszke twierdzi w tymże piśmie, że następstwem zwycięstwa zaolzańskiego musi być zdruzgotanie „opozycji dla opozycji“. Dlatego, że ci, którzy decydowali w momencie decydującym — nie pytali wprawdzie narodu o jego zdanie, ale je — wyczuli.

Nie wchodzimy w to, kto uprawia „opozycję dla opozycji“. My jej w każdym razie nie uprawiamy i radzi byśmy jak najczęściej notować dobre rezultaty poczynań rządowych, bo nie zaślepia nas nienawiść do kogokolwiek z tych, którzy stoją u steru. Nie nasza wina, że często z krytyką występować musimy.

Teoria, że tylko wtedy będzie dobrze, gdy wszyscy Polacy wstąpią do Ozonu, nie ma najmniejszego uzasadnienia w życiu praktycznym. O tym pomówić jeszcze będzie pora, ale to z całą pewnością twierdzić można, że ozonowe popisy raczej odstręczają ludzi niż zjednują dla obozu rządowego.

Równie niesłuszne jest takie stawianie kwestii ze strony innych obozów politycznych, które o sobie twierdzą, że one *jedyne* mają skuteczne lekarstwo na wszystkie niedomagania Polski.

Nie w tym tkwi sedno rzeczy, żeby wszyscy Polacy do jednego obozu politycznego należeli, lecz w tym, żeby do jednego dążyli celu, którym jest dobro i potęga Polski. Drogi do tego celu wiodące mogą być różne i nie należy wszystkich na jedną ścieżkę spychać, bo z tego nic dobrego nie wyniknie.

Ponieważ tak rozumuje przeważna część Polaków, przeto nie dziw, że najsilniejsze echa w Polsce znajdują mowy nie takich ludzi jak pułkownik i redaktor B. Miedziński, który grozi waleniem „po ciemieniu“, ale rozważne i poważne wystąpienia tego pokroju działaczy, co generał Sosnkowski lub wicepremier Kwiatkowski. Ostatni stwierdził w niedzielę w Katowicach, że w wielkich chwilach, które niedawno przeżywaliśmy, naród polski naprawdę był zjednoczony. Wcale nie twierdził, że to zasługa Ozonu, bo było by to niezgodne z prawdą. Przyznał też, że ordynacja wyborcza „uczyniła dużo złego“ i zapewnił, że „pragniemy naprawienia tego błędu“. O opozycji powiedział, że popełnia błąd nie biorąc udziału w wyborach, ale przyznał, że ponosi „na równi z nami odpowiedzialność za losy Polski“. Wreszcie wspomniał o *potrzebie współdziałania grup opozycyjnych z rządem.*

Mamy niejedno zastrzeżenie wobec treści przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego, ale szczerze przyznajemy, że mogłoby ono *w przyszłości* stanowić platformę dla kolaboracji czyli współpracy rozmaitych ugrupowań, stojących

(Ciąg dalszy na stronie 2)

# Włosi oczekują

## podjęcia rozmów węgiersko-czeskich.

**Rzym,** 18. 10. (PAT) Ogłoszono tu następujący komunikat Informazione Diplomatica:

Zdaniem rzymskich kół odpowiedzialnych, **zarządzenia wojskowe rządu węgierskiego są całkowicie usprawiedliwione.** Chodzi tu o mobilizację częściową i zapobiegawczą, która stała się konieczną, gdyż Czecho-Słowacja nie dokonała demobilizacji, w następstwie czego **Węgry znalazły się w gorszym położeniu.**

W rzymskich kołach odpowiedzialnych przewidują, że

**dyskusje pomiędzy Pragą a Budapesztem będą mogły być podjęte w najbliższych dniach i doprowadzą do pomyślnych wyników**

przez zwrot Węgrom obszarów, zamieszkałych w większości przez ludność węgierską, przez ewentualne zorganizowanie plebiscytów w strefach spornych, a wreszcie przez przyznanie innym mniejszościom prawa do wyboru swego losu.

We wspomnianych kołach zauważają, że gra pewnych dzienników zagranicznych jest po prostu dziecinna. Również w sprawie czesko-węgierskiej jest całkowicie nieuzasadnione **wysuwanie najmniejszych różnic w polityce osi Rzym—Berlin.** Uważają przy tym, że w interesie Pragi jest w jak najkrótszym czasie zamknięcie dotychczasowego rozdziału historii i otwarcie nowego, który winien opierać się na wytycznych całkowicie różnych od dawniejszych.

Gdy zostaną ustalone nowe granice, które **będą gwarantowane również przez Włochy,** republika czeska będzie musiała zająć się problematami swej odbudowy politycznej, gospodarczej i duchowej.

W rzeczonych kołach rzymskich jest wiadomo, że podczas pożegnalnej wizyty pana Chvalkovsky'ego, obecnego ministra spraw zagranicznych rządu praskiego, Mussolini zapewnił go, że po definitywnym załatwieniu wszystkiego Czechy mogłyby liczyć na przyjaźń Włoch. Dlatego też **bez przesadnego pesymizmu koła rzymskie oczekują na bliskie podjęcie rokowań, zawieszonych w Komarnie.**

### Podział tek w rządzie Rusi Podkarpackiej.

**Użhorod,** 18. 10. (PAT) Na ostatnim posiedzeniu rządu Rusi Podkarpackiej nastąpiło rozdzielenie resortów pomiędzy poszczególnymi ministrami. **Premierem oraz ministrem oświaty został Brody,** ministrem spraw wewnętrznych Baczyński, ministrem komunikacji Ravay, kierownictwo agendy resortów gospodarczych powierzono ministrowi pełnomocnemu Fencikowi, który jest również delegatem Rusi do rokowań z rządem słowackim, kierownictwo agend zdrowia i opieki społecznej — podsekretarzowi stanu dr. Wokoszynowi, kierownictwo agend sprawiedliwości podsekretarzowi stanu Pieszczakowi.

### Jezyk rosyjski.

**Użhorod,** 18. 10. (PAT) W związku z rozdzieleniem resortów w gabinecie karpatoruskim, donosi radioprasa, że **językiem urzędowym będzie język rosyjski, zaś pomocniczym małoruski.**

### Strzelali do premiera.

**Użhorod,** 18. 10. (PAT) W sobotę, dnia 15 bm. hm. wieczorem do premiera rządu Rusi Podkarpackiej Brody'ego, jadącego samochodem do Berehowa, **patrol żołnierzy czeskich w pobliżu Munkaczewa oddał serię strzałów z ciężkiego karabinu maszynowego,** na szczęście, nie raniąc nikogo. Gdy premier zatrzymał samochód i zwrócił się do żołnierzy czeskich z zapytaniem, jak śmią strzelać do głowy rządu, został przez żołnierzy czeskich **w sposób ordynarny zwymyślany.**

### Węgierska propaganda.

**Użhorod,** 18. 10. (PAT) Jak podaje pismo klerykalne „Nedela“, Ruś Podkarpacka jest obecnie zalana ulotkami, wzywającymi ludność do **oderwania się od republiki i domagającymi się samostanowienia.**

### Walki trwają.

**Budapeszt,** 18. 10. (PAT) Według wiadomości, nadchodzących z nad granicy Rusi Podkarpackiej, co noc słychać strzelaninę w okolicach Munkaczewa, Berchowa i Użhorodu. Czesi chcą wmówić światu, że położyli kres działalności partyzanckiej. W rzeczywistości jednak ludzie, wypędzeni poprzednio przez Czechów ze swych siedzib, wracają obecnie i prowadzą **nadal swą działalność partyzancką,** pomimo ogłoszenia stanu oblężenia.

**Powstanie przybiera coraz większe rozmiary.**

(Powstaniem tym kierują Węgry — red.)

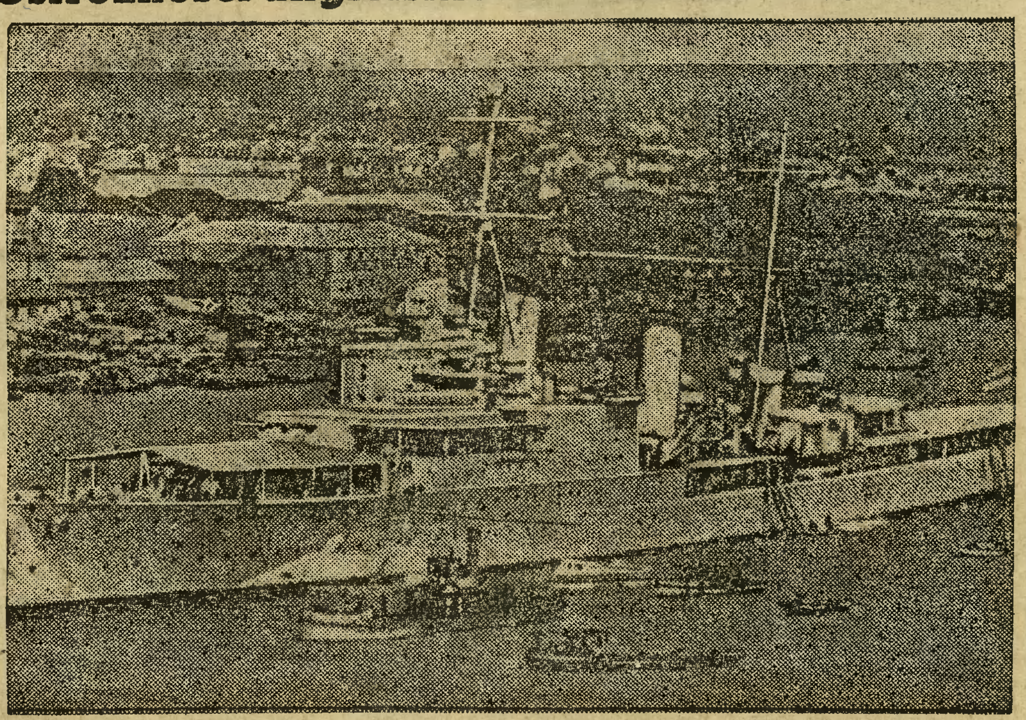
## Węgry apelują do Niemiec, Włoch i Polski...

**Budapeszt,** 18. 10. (PAT) Na zapytanie współpracownika węgierskiej agencji telegraficznej co do obecnej fazy problemu czesko-słowackiego premier Imredy oświadczył m. in. co następuje:

Pierwszym i naturalnym naszym krokiem po zerwaniu rokowań w Komarnie było zwrócenie się do **zaprzyjaźnionych z nami Włoch i Niemiec** i zapoznanie ich przez specjalnych wysłanników o naszym poglądzie na sytuację.

Trzeci wielki nasz przyjaciel — Polska, którą również natychmiast powiadomiliśmy o sytuacji, już dała nam **liczne dowody sympatii, przyjaźni i poparcia.** Ta polityka i te uczucia spotkały się z naszej strony zawsze z jak najbardziej gorącym odwzajemnieniem. **Każdy sukces i wzmocnienie mocarstwa polskiego wywołuje niepodzielną radość w naszym narodzie, który wie, że według wskazań dziejów obu narodów muszą one kroczyć drogą wspólnych interesów i wzajemnej przyjaźni.**

## Ostrożności angielskie na Dalekim Wschodzie.



W związku z ostatnimi wydarzeniami na froncie japońsko-chińskim i zbliżającą się rozgrywką o Kanton, Anglicy powzięli środki ostrożności, mające na celu zabezpieczenie kolonii Hongkong. Angielski krążownik „Birmingham“ przywiózł do Hongkong batalion piechoty szkockiej.

## Manifestacje słowackie.

**Bratysława,** 18. 10. (PAT) Premier rządu słowackiego dr Tiso dokonał dn. 16 bm. objazdu wschodniej Słowacji, zatrzymując się m. in. w Koszycach i w Preszowie, gdzie odbyła się wielka słowacka manifestacja narodowa przy udziale około 40 tysięcy ludzi.

Premier Tiso wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił, że Słowacja odniosła pełne zwycięstwo, którego wyrazem jest narodowy rząd słowacki, który ujął w swe ręce władzę nad całą Słowacją.

Oprócz premiera przemawiał poseł Sidor, który oddając hołd ks. Hlince, podkreślił, że naród słowacki głównie dzięki niezłomności i ofiarności swego wielkiego wodza zawdzięcza **swą wolność, której już nikomu nie pozwoli sobie odebrać.**

Równocześnie z manifestacją w Preszowie odbyła się wielka minifestacja słowacka w Trenczynie, gdzie m. in. przemawiał słowacki min. sprawiedliwości Durczański.

Min. Durczański mówił m. in., że przez długie lata polityka czecho-słowacka starała się wytworzyć jednolity naród czeski. Usiłowania te skończyły się **zupełnym fiaskiem.**

### Zamiast masonów gwardia ks. Hlinki.

**Bratysława,** 18. 10. (PAT) Gmach rozwiązanych przez rząd słowacki lóż wolnomularskich w Bratysławie, został skonfiskowany na rzecz państwa słowackiego i nazwany domem księdza Hlinki. W domu tym znajdą obecnie pomieszczenie biura tzw. **gwardii ks. Hlinki,** oraz urząd dla spraw opieki społecznej.

### Prezydentem Czech będzie dr Preiss.

**Praga,** 18. 10. (PAT) Sprawa wyboru przyszłego prezydenta republik czecho-słowackiej jest przedmiotem narad komitetu przewódców stronnictw politycznych.

Jak utrzymuje się w kołach parlamentarnych, brana jest przede wszystkim pod uwagę kandydatura **obecnego prezesa rady nadzorczej „Zyvnostenska Banka“ dr. Preissa.** Jako prawdopodobny termin wyboru nowego prezydenta wysuwa się datę **28 lub 29 października rb.**

(Niemieckie nazwisko tego kandydata to jakby charakterystyka dążeń czeskich! — red.)

## Teoria i rzeczywistość.

(Ciąg dalszy).

na gruncie narodowym i państwowym. O ile naturalnie znowu p. Miedziński nie wkroczy niby słoń do składu porcelany, jak to miało miejsce z mową p. min. Kwiatkowskiego z dnia 23 kwietnia br., której piękny akord uległ niebawem przygłuszeniu.

* * *

Teorie p. wicepremiera Kwiatkowskiego, w zasadzie słuszne, mogłyby dodatnio oddziałać na rozwój myśli politycznej w Polsce, gdyby przeciw nim nie „skrzeczała rzeczywistość". I on mówił o równych z równymi jak p. Miedziński, ale obaj widocznie równość rozmaicie pojmują. W rzeczywistości równość wygląda tak, jak nam się przedstawiła w zgromadzeniach wyborczych, gdzie wybór zapewniony mieli tylko ci kandydaci, którzy mieli poparcie Ozonu i czynników za nim stojących. Dlatego np. płk Sławek ledwie jednym głosem ponad wymaganą liczbę dostał się na listę (i to na szarym końcu), sławny i zasłużony generał Żeligowski w Wilnie z trudem przedostał się przez „ucho igielne", a chlubnie znany geograf prof. E. Romer we Lwowie przepadł zupełnie, nie mówiąc już o posłance Prystorowej, która wsławiła się walką z ubojem rytualnym.

Za to za zezwoleniem Ozonu (bo inaczej być nie mogło) weszli na listy tacy ludzie jak dr Józef Putek, wykluczony ze Stronnictwa Ludowego i wyklęty z Kościoła, podobnie zresztą jak Bardziński w Częstochowie, były Wyzwoleniec i zajadły wróg Kościoła (akurat w Częstochowie!). Łaskami Ozonu cieszą się widocznie także rozmaici secesjoniści czyli uciekinierzy spod swych sztandarów jak Pac, Langer, Tatarczuk, Cieplak, L. Raczkowski (dawniejszy wielbiciel Witosa), Jedynak, Waleron, Wędziagolski (wszyscy b. ludowcy) i wreszcie byli endecy Stahl i adwokat Browiński.

Jeśli do tego dodamy, że z Małopolski Wschodniej kandyduje szereg ukraińców, a wśród nich tacy, przy których nazwisku znajdujemy dodatek: *wójt*, ukrainiec, wtedy zrozumiemy, „co w trawie piszczy".

*Oblicze przyszłego Sejmu* odbiegać będzie daleko od ideału, który w teorii nakreślony został. Będzie w nim mało prawdziwych parlamentarzystów, bo widocznie „kult niefachowości" i na tym terenie święci triumfy. Ludzie nieobeznani z ustawodawstwem i praktykami parlamentarnymi łatwo poddadzą się rączce, która ich poprowadzi.

Za to *Ozon ma zapewnioną większość murowaną*. Znawcy stosunków obliczają, że około 120 ozonowców jest pewnych, a do tego dochodzi coś około 40 naprawiaczy. Znamiennym jest fakt, że kandyduje cały szereg nauczycieli, członków znanego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Natomiast przetrzebiono mocno konserwatystów (rolników) i wielki przemysł.

Jeżeli nie zdarzą się niespodzianki, przyszły Sejm będzie *bardzo potulny*. Kto wie, czy nie uchwali nawet zmiany ordynacji wyborczej, o ile tego samobójczego kroku rząd od niego zażąda.

Opozycja nie będzie oczywiście miała nic do powiedzenia, nawet choćby najgorliwszy udział wzięła w wyborach. Tu kłóci się piękna teoria p. wicepremiera Kwiatkowskiego z szarą rzeczywistością ozonową.

—«:»—

## 75 kilometrów od Hankou.

**Tokio**, 18. 10. (PAT). Agencja Domei donosi: siły zbrojne japońskie, przeprowadzając operacje na obszarze Kuangtung, posunęły się o 9 km na północ od Wuajczeu. Na froncie Yangtse Japończycy zawładnęli kopalniami żelaza w Tayeh o 5 km na wschód od Szihueiya nad rzeką Żółtą. Wojska japońskie znalazły się w ten sposób w odległości 75 km od Hankou. W ręce wojsk japońskich dostało się 40 procent kopalń rudy żelaznej, znajdujących się na obszarze Tayeh.

## Przeciw katolikom.

**Wiedeń**, 18. 10 (PAT). W niedzielę doszło do **szeregu starć pomiędzy narodowymi socjalistami a katolikami**, którzy opuszczali kościoły po nabożeństwie. W wielu wypadkach publiczność katolicka reagowała czynnie na te zaczepki.

# Ministrowie gospodarstwa polskiego

## na odzyskanej Ziemi Zaolzańskiej.

**Cieszyn**, 18. 10. (PAT). Na Śląsk Zaolzański przybyli wczoraj ministrowie, reprezentujący resorty gospodarcze z p. wicepremierem i ministrem skarbu Kwiatkowskim na czele.

P. wicepremier Kwiatkowski wyjechał wczoraj rano samochodem z Katowic w towarzystwie min. komunikacji Ulrycha, wiceministra skarbu Gordyńskiego, wojewody śląskiego dra Grażyńskiego, dyrektora dep. Martina oraz dyr. J. Rakowskiego i kierownika sekretariatu Barańskiego. Przejechawszy przez Wisłę, Istebnę i Jabłonków, przybył wicepremier o godz. 10.30 do Trzyńca.

W międzyczasie z Warszawy przyjechał do Cieszyna p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman.

W Trzyńcu p. wicepremier i pp. ministrowie powitani zostali przed gmachem dyrekcji hut trzynieckich przez komisarza hut dra Zieleniewskiego i inż. Feliksa Olszaka.

Następnie inż. Gorączko, kierujący organizacją sprzedaży węgla i koksu, poinformował przedstawicieli rządu o obecnym stanie i widokach na najbliższą przyszłość dotyczących zbytu produktów kopalnianych.

Referent omówił kolejno obecny stan produkcji kopalń, organizację zbytu, sprawę cen, kwestię zarobków górniczych itp.

W odpowiedzi p. wicepremier Kwiatkowski oświadczył co następuje:

„Proszę panów!

Dwie rzeczy są ważne, które chciałem podkreślić w momencie pierwszego zetknięcia się z przemysłem na Śląsku Zaolzańskim: pierwsza — czujemy się tu u siebie w domu. Jest to odczucie zupełnie niebywałe. Nie wiem, czy jest w historii świata, w historii Europy, podobne zjawisko, jak to, które my, Polacy, przeżywamy przychodząc na Śląsk Zaolzański. Czujemy się u siebie w domu, odczuwamy promieniowanie tutejszej ludności, czujemy jej myśli i wiemy na pewno, że jej serca biją równym rytmem z naszymi.

Z tego wynika jedna ważka konsekwencja: **oto wy macie wszystkie prawa obywatelskie w Polsce i nie mogą być przed wami zamknięte jakiekolwiek możliwości rozwoju gospodarczego.** Możliwości, jakie istnieją w całej Polsce. Wszystkie te możliwości musicie wyzyskać, bo jesteście organicznie częścią składową Polski.

Jest drugi jeszcze moment, na który chcę zwrócić uwagę. My wszyscy, wchodząc do nowej Polski od roku 1918, musieliśmy zapłacić cenę „niepodległości". W pierwszych latach płaciliśmy cenę bardzo wysoką, **płaciliśmy poniszczonymi domami, zgliszczami, majątkiem osobistym i pożyczkami państwowymi, które uległy dewaluacji.**

Ziemie, które później wchodziły w skład Rzeczypospolitej, płaciły również bardzo dużo, mamy zatem pod tym względem wielkie doświadczenie. Nikt nie może się więc wkupić w niepodległość bez ceny, którą musi zapłacić. Przejmowaliśmy w roku 1922 Górny Śląsk, staliśmy wtedy wobec tych wszystkich problematów, które panowie wymieniliście. W Chorzowie zostaliśmy odcięci od rynków zbytu, wszyscy urzędnicy obcy odeszli, rysunki i plany fabryki zostały spalone, wydawało się, że wszystkie trudności zgromadziły się przed nami, ale już w ciągu półtora roku pokonaliśmy te trudności i dziś zakłady chorzowskie rozwijają się coraz silniej i potężniej. Podobnie rozwija się wiele innych gałęzi produkcji na Górnym Śląsku w kolaboracji z przemysłem polskim.

Niech mi wolno będzie dziś, gdy na Śląsk Zaolzański przyjechali ministrowie reprezentujący gospodarstwo polskie, stwierdzić z głęboką wiarą: **po okresie pierwszych trudności, które musimy wszyscy przełamać, ziemie te oczekuje wielka przyszłość i wielki rozwój gospodarczy. Szczęść Boże, rodacy!"**

Z kolei wicepremier w towarzystwie ministrów Romana i Ulrycha oraz wojewody dra Grażyńskiego i towarzyszących mu osób zwiedził szczegółowo wszystkie oddziały hut. O godz. 12.15 nastąpił odjazd przez Cieszyn do Karwiny.

Z kolei nastąpił odjazd do Bogumina. Po zwiedzeniu zakładów Huhna, p. wicepremier w towarzystwie min. Romana i otoczenia powrócił do Cieszyna, gdzie o godzinie 15.30 p. wojewoda dr Grażyński podejmował gości obiadem w salonach hotelu „Pod Jeleniem". W godzinach wieczornych goście odjechali samochodami do Katowic.

P. min. Ulrych zatrzymał się w Boguminie, gdzie przeprowadził inspekcję urządzeń kolejowych.

# „Sojusz z Polską był wielkim błędem i przestępstwem przeciw Francji".

**Paryż**, 18. 10. (PAT) Na łamach prasy paryskiej nadal rozwija się ożywiona lecz jednocześnie **chaotyczna dyskusja nad nową orientacją zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej Francji.**

O ile chodzi o politykę wewnętrzną, to panuje prawie zgodność poglądów co do konieczności zasadniczej reformy ustroju parlamentarnego, przy jednoczesnym jednak **braku jakichkolwiek nowych pomysłów.**

W dyskusji nad polityką zagraniczną natomiast coraz wyraźniej zarysowują się dwa fronty: **zwolenników utrzymania interwencji Francji na terenie Europy i zwolenników zwrócenia się Francji w kierunku swego imperium kolonialnego w oparciu o Anglię, Włochy, Belgię i nawet Holandię.**

I tak „Le Matin" pisze: Francja jest geograficznie krajem, który rozciąga się poprzez Morze Śródziemne aż do serca Afryki. Jej najżywotniejsze interesy znajdują się więc w Europie zachodniej, nad Morzem Śródziemnym i w Afryce. Wszystkie inne koncepcje polityki francuskiej są tylko teorią. Jedynymi paktami, mającymi jakieś znaczenie praktyczne, które Frącnja musi utrzymywać przy życiu per fas et nefas, to pakty z Anglią, Belgią, Włochami i Hiszpanią. Z innymi krajami może ona szukać jedynie współpracy pokojowej, lub na terenie gospodarczym. **Nie powinna ona zawierać sojuszów wojskowych, które są nierealne z punktu widzenie geograficznego.** Nie ma żadnego interesu w odgrywaniu roli **żandarma w Europie środkowej, lub wschodniej(!)** Bezpieczeństwo Francji nie leży ani nad Dunajem, ani nad Wisłą(!), ani nad Bosforem, lecz w Wogezach, Alpach, Pirenejach i górach Atlasu.

Publicysta dyplomatyczny „La Republique" p. Dominipue wysuwa hasło „Frontem do morza, tyłem do kontynentu". Wychodzi on z założenia, że terytorium Francji pod względem obronnym stanowi fortecę nie do zdobycia. Fakt zresztą, że

**cała dotychczasowa taktyka armii francuskiej i jej przygotowanie bojowe nastawione było wyłącznie na obronę, nie zaś na atak,**

ma już w sobie przesądzać wytyczne nowej polityki zagranicznej Francji. Ze względów właśnie na ten charakter defensywny całego systemu strategicznego Francji, konkluduje p. Dominique, **Francja nie powinna nigdy angażować się w politykę kontynentalną,** a system na jakim dotychczas opierała się polityka Francji, tj. **sojusz z Polską, układ z Czechami z 1919 r., a następnie pakt francusko-sowiecki z 1935 r. były wielkim błędem i przestępstwem przeciwko Francji.**

(Te dwa głosy mają jedną olbrzymią zaletę: są całkowicie szczere, odsłaniają rzeczywistą siłę Francji, jeśli chodzi o przygotowanie armii, i wykazują egoizm, który oby nie był... początkiem końca Francji! — red.)

# Prasa warszawska

## o mowie wicepremiera Kwiatkowskiego.

**Warszawa**, 18. 10. (Tel. wł.) Powstaje pytanie, jak prasa warszawska ustosunkowała się do drugiej mowy katowickiej wicepremiera Kwiatkowskiego? Nie wszystkie pisma zdążyły zająć stanowisko.

Naczelny organ **endecji** w ogóle nie wspomniał o mowie ani jednym słówkiem. Widocznie kierowano się „zasadniczymi" względami. Zresztą prasa ta gniewać się będzie na wicepremiera, iż ujawnił on rozmowy, przeprowadzane przez ludzi z obozu narodowego z Ozonem, przy jego częściowym współudziale.

Rzecz charakterystyczna, iż **prasa socjalistyczna** przebaczyła mówcy, że nic nie wspomniał o PPS i na ogół „Robotnik" dość życzliwie się ustosunkował do wystąpienia wicepremiera, a „Dziennik Ludowy" dał nawet wyraz swemu zadowoleniu, oczekując jedynie czynów, któreby szły po niedzielnej mowie p. Kwiatkowskiego.

Wiadomo, że w sposób bezwzględny rozprawił się wicepremier **z konserwą.** To też „Czas" pomija zupełnie wypowiedzenie się premiera o konserwie polskiej.

**Żydzi** byli i są skonsternowani narodową i nacjonalistyczną postawą wicepremiera, który atakował zgniły liberalizm masoński i wszelkie międzynarodówki, łącznie z tymi obcymi kapitałami „złotej międzynarodówki", które służą celom i interesom anonimowej polityki międzynarodowej. Pytałem się jednego z działaczy żydowskich o opinię: **wręcz wrogo odniósł się on do p. Kwiatkowskiego.** Odpowiedziałem, że przecież o żydach ani wspomniał? Żyd miał jednak swoje racje, że nie trzeba nawet mówić w takich wypadkach, że to dało się bardzo samo przez się odczuć. Dlatego też żydowski „Nasz Przegląd" dał jedynie wypowiedzenie się wicepremiera na temat ordynacji wyborczej i nic więcej.

Prasa wielkiego przemysłu, czująca wielki żal do Ozonu, że na listy kandydackie nie przepuszczono ich reprezentantów, nie zajęła jeszcze stanowiska wobec mowy katowickiej.

Jeśli chodzi o warszawskie koła polityczne, to mowa ta została przyjęta jak najprzychylniej. Gubią się tylko politycy w domysłach, czy w sprawie masonów rząd pójdzie na przewlekłe i często niepoważne dyskusje parlamentarne, czy też załatwi je tak, jak zostały załatwione w innych państwach w ramach kompetencji rządu i Prezydenta, tym więcej, że zrobiłoby to dobre wrażenie na przedwyborcze ustosunkowanie się tych katolików, którzy postanowili głosować.

Z największym zdziwieniem omawiano fakt „utrącenia" przez organ Ozonu całego ustępu z mowy wicepremiera, **dotyczącego masonerii, „złotego cielca" czyli działalności niektórych obcych kapitałów, mających własne cele polityki anonimowej na oku.**

Powstaje też pytanie, czy zapowiedź wicepremiera o ustosunkowaniu się rządu do tych problemów obejmie również i „złotą międzynarodówkę"?

Teraz możemy łatwiej zrozumieć, dlaczego to tak nagle utrącony został szef odcinka wiejskiego Ozonu **generał Galica,** który od święta i na co dzień odgrażał się obcym agenturom w Polsce. Innego wytłumaczenia wobec tak dziwnego stanowiska „Gazety Polskiej" mieć nie możemy.

Z drugiej strony koła polityczne podkreślaja fakt, iż w mowie swej p. Kwiatkowski **wywyższył tak osobę ministra spraw zagranicznych p. Becka, jak i jego politykę.** Że słowa pochwały dostały się również p. Starzyńskiemu, komisarycznemu prezydentowi m. Warszawy, to nie ma żadnego znaczenia politycznego.

Takie jest pierwsze na „gorąco" robione pokłosie drugiej mowy wicepremiera. (r)

—«:»—

## Ataturk ciężko chory.



**Stambuł**, 18. 10. (PAT). W wczorajszej prasie południowej ogłoszono następujący komunikat w sprawie stanu zdrowia prezydenta Ataturka: cierpienie wątroby prezydenta, które miało dotychczas przebieg normalny, **pogorszyło się nagle w ciągu niedzieli,** czego objawem było stale wzrastające osłabienie, zaburzenia nerwowe oraz zakłócenia w systemie trawienia. Wczoraj około godz. 10 rano zaznaczyła się lekka poprawa. Zdaniem jednak lekarzy, pod których opieką znajduje się prezydent, stan jego **zdrowia należy uważać w dalszym ciągu za poważny.** Zapowiedziano wydawanie dalszych komunikatów o przebiegu choroby.

## Na marginesie

*Wśród upadku moralności społecznej i etyki chrześcijańskiej, na tle dużych niedociągnięć życia publicznego i niestosowania katolickiego probierza wartości ludzkiej w obsadzaniu stanowisk nawet bardzo odpowiedzialnych, jasną barwą odcina się jeden objaw odrodzenia narodu w najszerszym tego słowa znaczeniu: szczerze katolickie społeczeństwo izoluje się od tych, co są katolikami tylko z imienia.*

*Przed kilku tygodniami na Jasnej Górze z ust biskupa padło określenie „katolik honorowy".*

*Nie trzeba być specjalnie sprytnym, aby zrozumieć, że dostojnik Kościoła mówił o tych, co w kościele zjawiają się tylko wtedy, gdy wymagają tego względy reprezentacyjne, oraz o tych, którzy wbrew przykazaniom kościelnym prócz żony legalnej, posiadają kilka żon nielegalnych, a wreszcie i o tych, którzy posiadając żonę legalną — nie troszczą się o nią i pozostawiają ją jej własnemu losowi. Liczba tych „troskliwych małżonków" jest większą, niż się to pozornie wydaje, bowiem ukrycie tego faktu nie jest specjalnie trudne. Nieobecność żony zawsze można wytłumaczyć przebywaniem jej na kuracji, czy u krewnych.*

*Ta kategoria „katolików" jest najgorsza, bo najbardziej zakonspirowana i przy każdej okazji popisująca się swą arcykatolickością, a dzięki temu łatwo wkradająca się do kół szczerze katolickich, gdzie nieświadomie, a częściej świadomie szerzy demoralizację.*

*Jednak społeczeństwo katolickie coraz bardziej narażone na obstrzał, systematycznie dokonywany przez jego wrogów, wyostrzyło swą spostrzegawczość nie tylko w stosunku do wrogów jawnych, ale i w stosunku do tych, którzy rozkładają je bakcylami pozornie nie tak niebezpiecznymi.*

*To też stanowisko, jakie prawdziwi katolicy zajmują w sprawie tzw. „katolików honorowych" jest dowodem zdrowia i zupełnej dojrzałości olbrzymiej większości katolickiego polskiego narodu. Ten fakt każe nam wierzyć w zupełne zwycięstwo idei katolickiej w Polsce i przejście do porządku dziennego nad tymi, którzy w ten czy inny sposób — złym przykładem rozbijają spoistość naszego narodu.*

—«:»—

## Humor polityczny.

**POKÓJ.**

Odetchnęli z ulgą
pierwszy raz w tym roku
w całej Europce,
że nareszcie pokój!

Nikt nie wie, jak długo
przetrwają te blaski,
grunt w tym, że do kąta
poszły wszystkie maski.

I każdy się cieszy,
że nie w schronu mroczy,
wesoło „Lopp!" mówi,
chociaż nie przeskoczył.

Lecz ja zapytuję,
gdy radość mknie w tany:
pokój? — dobrze! ale
jak umeblowany?!

(„Wróble na dachu").

**ZIELONY STÓŁ.**

Słyszysz, że jacyś tam ramole,
Zasiedli przy zielonym stole,
Pytali, czy... twierdzili, że...
I załatwili wszystko źle...

To znów, że ktoś tam sprawę zwlókł, no
Bo pod zielone wsadził sukno
Odnośnych właśnie plikę akt
I to znów drugi smutny fakt.

Tak ciągle i z najgorszej strony
Słyszysz o stole tym zielonym
I jakbyś wiedział, jakbyś czuł,
Że winien jest zielony stół...

Coś trzeba zmienić z tą zielenią,
Niech sukno więc na stołach zmienią,
W urzędach wszystkich świata stron
Na żółty czy niebieski ton.

A wtedy może to i racja
Że zmieni się i biurokracja,
Bo mamy pewność w sprawie tej:
Innego nic nie zmieni jej.

(„Kurier Warszawski")

### Osadnicy kresowi ostoją kultury i cywilizacji.

# U poznańczyków na Ziemiach Wschodnich.

### Zawistni żydzi przezwali ich „owszemowcami", zaś „ruscy ludzie" porównują napływ przybyszów z najazdami Tatarów...



**Małżonkowie Bielawowscy w sklepie spółdzielczym „Wiarus" w Dawidgródku.**

— Przybysze muszą być ludźmi silnymi finansowo i nerwowo, aby mogli przetrzymać okres początkowy, który jest najgorszy po osiedleniu się na Wschodzie. Po pewnym czasie sytuacja poprawia się dzięki przystosowaniu się do warunków miejscowych oraz dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się miejscowego społeczeństwa do kupców i rzemieślników z Zachodu.

Tak nam oznajmił p. **Antoni Bielawowski,** założyciel stowarzyszenia kupców polskich **w Dawidgródku,** poznańczyk (z Jarocina), kierownik spółdzielni wojskowej „Wiarus", która po niespełna dwóch latach istnienia ma już 90 tysięcy złotych obrotu.

Podobną opinię usłyszeliśmy z ust p. **Majewskiego,** prezesa kupców polskich **w Sarnach:**

— Też jestem „przybyszem" z Polski zachodniej... Pomimo ciężkich warunków daję sobie radę i nie mogę narzekać, że tu przyjechałem... Z początku było mi trudno, bo mój sklep był pierwszym sklepem galanteryjnym w Sarnach!

### Poznańska zaciętość

jest znana nie od dziś. Wierzymy, że kresowa ludność dotąd narowiona przez żydów, u których można podobno zawsze cosik utargować (wiadomo, że „kupiec" zaceni 50 procent ponad cenę normalną, to też opuści) i otrzymać towar na kredyt, — przekonała się już o uczciwości kupców z Poznańskiego i Pomorza (nawet ze Śląska co odważniejsi też się tu sprowadzają). Mogą zawistni żydzi wygadywać po hebrajsku na „owszemowców" (co oznacza intruzów) i nęcić przybyszów obietnicami wypłacenia im tysiąca i więcej złotych „odczepnego" byle sobie odeszli, — nie skuszą oni twardych Polusów, chyba jakiegoś łachudrę lub ostrygę bez stosa pacierzowego.

Zarówno **w Pińsku,** gdzie najpiękniejszy i najobficiej w towary „modne" zaopatrzony skład bławatów posiada dobrze znajomy bydgoszczanom pan **Michałkiewicz,** piastujący tam godność „prezesa kupców", — jak i **w Brześciu nad Bugiem,** do którego to miasta centralnego na Polesiu sprowadziło się po pogromie żydów 120 rodzin z Zachodu, między nimi p. **Marchwicki** z swoją manufakturą — z Gdyni, — nasi pionierzy przełamali już pierwsze lody i zaskarbili sobie względy wszystkich urzędów, wojska, ziemian, osadników, a nawet nieufnych chłopów.

Pierwszym znajomym, któregośmy w podróży po Ziemiach Wschodnich w przestronnym hallu pięknie odbudowanego dworca kolejowego w Brześciu spotkali — był **p. Maksymilian Kluth,** monter znanej bydgoskiej fabryki „Eberhardt".

— Co Pan tu robi?

— Urządzam pralnie mechaniczne dla wojska. Jadę stąd do Włodawy, czekam na pociąg...

Takie spotkanie koniecznie trzeba było „oblać". Ale gdzie?

— Hallo, dorożka chrześcijańska! — wieź nas **do Sobery!** woła mój towarzysz podróży.

Przed dworcem stało pod rząd około 30 dorożek konnych, lecz żaden „drab" się nie poruszył. Co to właściwie ma znaczyć? Na ponowne wezwanie nieśmiało podjeżdża do nas jakiś kacap i chytrze się uśmiechając szepce: „Ja jestem chrześcijanin, pażałstia, ale dorożka jest jewrejska..." Co było robić, pracuje u żyda, koń nie jego, człowiek chce żyć, więc zgodziliśmy dryndę za 4 złote na całe pół dnia. **A że to był człek poczciwy i tylko półtora złotego na dzień od przedsiębiorcy dostawał, daliśmy mu dwa złote „na czaj" i pulchne warszawskie „butersznyty", które nam na dworcu Wileńskim w stolicy zapakował łaskawie nasz krajan p. Nikodem Szmelter. Dorożkarz nie naruszył ani jednej skibki, chowając je dla dzieci, sam się posilając na postojach kiszonym ogórkiem i suchym razowcem, który wydobył z torby.**

### Nowy Brześć

z reprezentacyjnymi gmachami urzędowymi i szerokimi ulicami, zabrukowanymi dość oryginalnie, jest na pierwszy rzut oka schludnym miastem. Wjechawszy do wnętrza, w dzielnicę targową, dopiero się widzi egzotyzm — obdartusów i chmarę synów Judy.

Bezpieczeństwa tutaj w I. komisariacie od siedmiu lat dobrze strzeże komisarz policji p. **Sobkowski,** również nasz dobry znajomy (od 1920—1931 „pilnował" on Szwederowa).

Znakiem czasu jest nowe, centralne więzienie. Kraty tego więzienia są (po odebraniu robót żydowi) dziełem bydgoszczanina p. **Franciszka Barché,** członka brzeskiej izby rzemieślniczej i współzałożyciela związku rzemieślników-chrześcijan na Polesiu. Pan Barché zatrudniał w swoim warsztacie 12 ludzi (w tym dwóch czeladników ślusarskich z Bydgoszczy), lecz część pracowników obecnie zwolnił, ponieważ skromne zasoby gotówki mu się wyczerpały a roboty większe płatne są z dołu.

Skarżyli mi się również i drudzy rzemieślnicy na ten objaw smutny. Jak najrychlej powstać musi

### „Bank Rzemieślniczy dla Ziem Wschodnich"

wypłacający zaliczki na zakup surowców i robociznę. Żydostwo otrzymuje z Ameryki od swoich współwyznawców stałe milionowe zasiłki i posiada wszędzie kasy pożyczkowe — bezprocentowe.

Kupcy polscy w Brześciu z którymi zetknąłem się w sympatycznej **cukierni Henryka Sobery** (w Bydgoszczy miał on cukiernię Kucharskiego, przed tym był pierwszym mistrzem u Dorsza w Toruniu; pochodzi z Bonikowa pod Kościanem) potwierdzili, że konkurencja żydowska staje się coraz groźniejsza. Np. błony fotograficzne, na których jest wydrukowana cena 1.20 zł sprzedają rozmyślnie po 80 groszy.

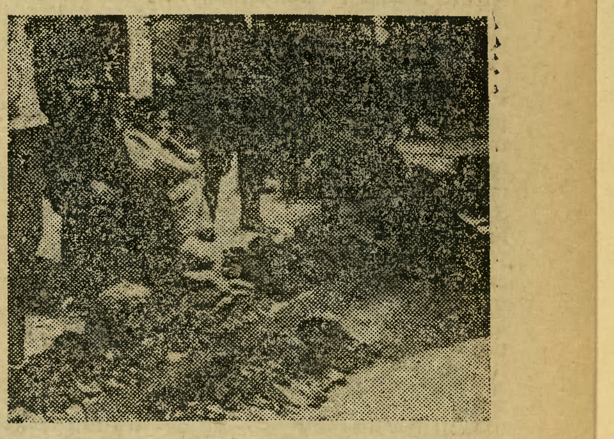


**Cukiernia Henryka Sobery w Brześciu nad Bugiem.**

Mimo wszystkich kruczków, społeczeństwo uświadomione stara się o ile to jest możliwym omijać składy żydowskie. Wielu jednak urzędników (Małopolan) i magnaci kresowi z Radziwiłłem na czele formalnie siedzą w kieszeni u żydów. Garstka zasiedziałych kupców tzw. „ruskich ludzi" odnosi się do poznańczyków nieprzychylnie. Kiedy w dwóch składach rzeźnickich w Brześciu zapytywałem o adres nowego rzeźnika z Bydgoszczy, który ma mieć dostawę dla garnizonu, odburknęli:

— Nam tu nowych Tatarów nie potrzeba!!!

Są to złośliwości nieszkodliwe, poznańczycy bowiem tyle posiadają taktu i wyrozumienia, że właśnie tych ongiś „ruskich ludzi" wysuwają na czoło — zakładanych przez siebie organizacyj gospodarczych, szanując tubylców a nie przychodząc tutaj **jak do zawojowanego kraju.**



**Uliczny szewc żydowski sprzedaje stare obuwie.**

Idealna harmonia panuje wśród

**OSADNIKÓW WOJSKOWYCH.**

Obok „legunów" zgodnie ziemię na Kresach uprawiają powstańcy wielkopolscy i hallerczycy. Nie brak też zahartowanych w walkach o utrzymanie polskości i wiary katolickiej wygnańców z Mohylewskiego, Witebskiego i Kijowszczyzny. Na odpuście w Terebieżowie opowiadali oni z dumą, że „Polska sięga do samego Smoleńska" i że trzeba się o swoją ojcowiznę upomnieć, bo tam jeszcze śladów polskiej kultury bolszewicy zupełnie nie zatarli, a pod przykrywką „polskiej republiki radzieckiej Marchlewsk" kipi dawne junactwo kresowe, nie cierpiące tępych hajdamaków.



W powiecie stolińskim napotkałem na nowego Mohorta. Osadnik wojskowy **Mnich** (spod Środy) pierwszą żonę miał biedną bydgoszczankę — śp. Pozorską, po jej zgonie zaręczył się z prawosławną, ale wnet się rozmyślił i pojął za żonę wygnankę z Ukrainy, katoliczkę i taką światłą Polkę, że dom Mnichów dzisiaj promieniuje na całą okolicę. Gospodarstwo 10 hektarowe powiększyli do 40 hektarów, sprowadzili siewniki z Grudziądza i pokazują Poleszukom jak się gospodaruje. Poleszucy, zwłaszcza ci, którzy służbę wojskową odbyli w garnizonach na Zachodzie, są bardzo pojętni i też się już garną do handlu. Poleszuk woli krowę sprzedać handlarzowi z Poznańskiego, niż żydowi, bo wie, że go poznańczyk na wadze nie oszuka. To samo zaobserwowałem w handlu zbożem. Prawdziwym dobrodziejstwem dla rolników na Ziemiach Wschodnich są **spółdzielnie rolniczo-handlowe,** wzorowane na „Rolnikach" poznańskich. Na czele tych spółdzielni stoją nasi ziomkowie, głównym przedstawicielem związku gospodarczego tych pożytecznych spółdzielni jest p. **Tadeusz Zimniak** we Wilnie (ostrowianin, żonaty z córką państwa Prylińskich z Bydgoszczy), kupiec i organizator jakich mało!

— **Płacimy rolnikom za zboże powyżej cen giełdowych,** — przyznaje kochany pan Zimniak, będący zarazem wicedyrektorem wileńskiej giełdy zbożowej, — bo otrzymaliśmy największe kontyngenty wywozowe do zagranicy. Nasi rolnicy, otrzymując u nas **więcej jak u żydów,** stają się dobrymi klientami miast a nawet mogą sobie pozwolić na kupno maszyn rolniczych i sztucznych nawozów...

Wprawdzie koło Baranowicz jest taka gleba jak na Kujawach, więc nawozów wiele nie potrzebuje, jednak politykę naszych spółdzielców uważamy za mądrą i celową.

Te same spółdzielnie podjęły się teraz dostawy mięsa z własnego uboju — dla garnizonów kresowych. Wileński garnizon obsługują od niedawna dwaj inowrocławianie pp. Jan Pracki i Władysław Tomczak.

Na Wschodzie jest dużo chleba dla tych, co mają kapitał. Bez kapitału — to tylko męczarnia. W takim Stolinie na przykład rzeźnik p. **Drążkowski** z Bydgoszczy (b. pomocnik p. **Achtla,** którego smaczną „pasztetową" i inne konserwy znajdziesz w każdym sklepie polskim na Kresach) ledwo zipie. Włożył już wszystkie pieniądze w interes i czeka... aż mu rodziny urzędnicze długi popłacą.

Ci kredytowicze to istna plaga.

**Stanisław Nowakowski.**

## Z KRAJU

**317 nowych uczniów gimnazjum w Cieszynie.** Na skutek rozpisanych ponownie zapisów szkolnych na Śląsku Zaolzańskim zgłosiło się do 10 bm. do gimnazjum realnego w Cieszynie zachodnim (zaolzańskim) 317 uczniów. Do września br. gimnazjum to miało tylko jedną paralelkę polską, liczącą 44 uczniów.

**Badanie warunków pracy kobiet i młodocianych w Łodzi.** Do Łodzi przybyła zastępczyni głównej inspektorki pracy dla spraw kobiet i młodocianych, która dokonała lustracji szeregu łódzkich zakładów przemysłowych.

**Przed uruchomieniem kopalni „Kleofas".** Przed kilku miesiącami S. A. „Giesche" przystąpiła do remontu urządzeń unieruchomionej przed 6 laty kopalni „Kleofas", która miała być z dniem 1 bm. uruchomiona, przy czym pracę znaleźć miało 700 robotników. Spodziewano się ukończenia remontu do 1 bm., po czym, po 4 lub 6 miesiącach, przyjętych miało być dalszych 1000 ludzi. Tymczasem jednak na uruchomienie kopalni się nie zanosi, gdyż w związku z przyłączeniem kopalń zaolzańskich, „Giesche" zajęła stanowisko wyczekujące.

**Targi rzemieślnicze w Płocku.** Otwarte przed kilku dniami płockie Targi Rzemieślnicze i Owocarskie cieszą się wielką frekwencją zwiedzających. Dotychczas zwiedziło Targi ponad 12.000 osób z Płocka i okolicy.

**Rusyfikacja nazwisk polskich przez parochów ukraińskich.** Ostatnio mnożą się procesy parochów ukraińskich o ruszczenie nazwisk polskich, przy wpisywaniu ich do ksiąg metrykalnych. Proboszcz z Iwanihorki (pow. stanisławowski) skazany został na 6 miesięcy więzienia za przekręcenie nazwiska Teodora Paliskowskiego na „Fedor Pałykiwskij", zaś proboszcz z Chodowa za wpisanie w metryce niej. Lebuchorskiego jako „Łebuchorskyj".

**Księga 15-lecia LOPP.** W związku z XV-leciem istnienia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, wyszło z druku nakładem Zarządu Głównego LOPP jubileuszowe wydawnictwo pod nazwą „Księga XV-lecia L. O. P. P.", zawierające ponad 400 zdjęć fotograficznych. Książka stanowi przegląd dotychczasowych wyników prac Ligi.

**Pomnik księdza-bohatera.** W seroczynie Siedleckim (na 37 km szosy Siedlce—Stoczek) dokonano uroczystego odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci bohatera powstania 1863 roku księdza Wawrzyńca Lewandowskiego, powieszonego na tym miejscu w dniu 4 sierpnia 1864 roku przez Moskali. Uroczystość tę połączono poświęceniem nowego 2-piętrowego gmachu szkoły powszechnej imienia tegoż bohatera.

— **Pogrzebane zwłoki mężczyzny w szopie cmentarnej.** Dozorca jednego z cmentarzy katolickich w Warszawie, natknął się w jednej ze znajdujących się na cmentarzu szop na zmasakrowane zwłoki mężczyzny. Przybyły lekarz stwierdził kilkanaście ran, zadanych toporkiem. Dochodzenia policyjne ustaliły, że zamordowanym był 34-letni Tadeusz Płaszczyński z Chojn.

# Przeciwstawienie wyborczych nadziei niespełnionych

„Poczta", organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. przyniosła w nr. 10 artykuł polityczny pod wiele obiecującym tytułem: „W obliczu wyborów".

Z zadowoleniem stwierdzamy dobrą orientację „Poczty", kiedy pisze, że **„świat pracy w rozwiązanych Izbach Ustawodawczych nie posiadał odpowiedniego przedstawicielstwa".** Nie możemy natomiast stwierdzić, co organ pocztowców pisał o rozwiązanych Izbach Ustawodawczych w czasie kampanii wyborczej w 1935 r. Wyrażamy przekonanie, że wtedy „Poczta" tak pesymistycznych poglądów nie głosiła. Nadzieje wyborcze „Poczty" w 1935 r. nosiły wówczas z pewnością bardzo różowe kapturki. A jednak dzisiaj entuzjastom rozwiązanego sejmu wypadło stwierdzić, że pocztowcy („świat pracy") nie posiadali w nim swoich odpowiednich przedstawicieli. Mądry „świat pracy" po szkodzie.

„Poczta" zauważa, że „wśród orientacyj przedwyborczych już obecnie **usiłuje się przemycać** czynniki zamieszania, przez propagandę nie brania udziału w wyborach do sejmu i senatu". I nam wiadomo, że przedstawiciele związków, jako reprezentanci środowisk zawodowych mogli brać udział w obradach kolegiów wyborczych. I brali w nich udział 13 października. Zdaniem „Poczty", zadaniem przedstawicieli każdego ze związków jest popieranie „na kandydatów na posłów, względnie senatorów, takich osób, **które dają najwięcej gwarancji życzliwego ustosunkowania się do spraw pracowniczych",** którzy **„ideowo są najbliżsi programowi pracowniczemu".**

Oby te nadzieje nie okazały się — płonnymi. Nam się zdaje, że „ideowo najbliżsi programowi pracowniczemu" kandydaci — nie kandydowali, aby się temu programowi nie sprzeniewierzyć w warunkach i stosunkach zgoła nie sprzyjających interesom politycznym świata pracy. **Za lat kilka zajrzymy znowu do „Poczty".**

# Nie wolno marnować człowieka pracy!

## *Odezwa Komitetu Pomocy Zimowej.*

**Warszawa,** 17. 10. (PAT) Odezwa do społeczeństwa, uchwalona na 3 zebraniu Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, na Zamku Królewskim w Warszawie w dniu 14 bm.:

Obywatele!

Społeczeństwo polskie chlubnie spełniło obowiązek względem bezrobotnych ubiegłej zimy.

**Pomoc zimowa objęła ponad 330 tysięcy bezrobotnych żywicieli rodzin oraz 800 tysięcy dzieci.**

Osiągnięto w gotówce i naturaliach ponad 41 milionów złotych. Wielką była ofiarność społeczeństwa.

Pomoc zimową pogłębia swą akcję: równowartość zapracowanych świadczeń wynosiła ponad 11 milionów złotych wobec 5 milionów złotych w okresie poprzednim.

Wydatki na pomoc dla dzieci wyniosły 7 milionów 250 tysięcy złotych wobec 4 milionów 600 tysięcy w okresie poprzednim.

**Stało się zadość sprawiedliwości społecznej i miłości bliźniego.** Znowu zbliża się okres zimowy.

Pomimo wielkich wysiłków i pomyślnego rozwoju gospodarczego rynek pracy jeszcze nie może wchłonąć przyrostu ludności i napływu poszukujących pracy ze wsi. Staje tedy przed nami obowiązek dalszego dopomagania państwu w walce z bezrobociem i pomocy dla dzieci.

Wszystkie organizacje zawodowe, branżowe i społeczne zgłosiły, jak i w ubiegłych latach, akces do popularnej już i zasłużonej akcji pomocy zimowej i wspól z wyłonionym ogólnopolskim komitetem ustalą normy świadczeń.

Obywatele, pamiętajmy, że raz zadeklarowana dobrowolnie ofiara staje się obowiązkiem, **od którego nikt uchylić się nie może.**

Zasada bezwzględnej powszechności świadczeń, nie osiągnięta jeszcze całkowicie, jest tu największym sukcesem moralnym i społecznym. Wymaga jej również sprawiedliwość wobec tej części obywateli, którzy zawsze są czuli na potrzeby państwa i społeczeństwa.

**Powszechność świadczeń staje się naszym pierwszym hasłem.**

Planowe dostarczanie pracy i opieka nad dziećmi i młodzieżą jest drugim naszym hasłem.

Jak jednolita postawa narodu stała się współczynnikiem tego zwycięstwa — tak solidarność i powszechna ofiarność w odniesieniu do bezrobotnych i młodego pokolenia stanie się współczynnikiem zwycięstwa zasady sprawiedliwości społecznej.

**Radość tego zwycięstwa będzie tym pełniejsza, im mniej ludzi w Polsce będzie cierpieć głód i im więcej uzyska pracę.**

Drobna ofiara, lecz powszechna, zbuduje wielkie rzeczy i wyrówna niezawinioną krzywdę obywateli pozbawionych chwilowo pracy.

**Obywatele, wytrwajmy w ofiarności tak chlubnie zapisanej w dziele walki z bezrobociem i nie skąpmy grosza na pomoc dla bezrobotnych i dzieci.**

## Przemysł drzewny na samoloty.

Na walnym zebraniu Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych na Pomorzu, z siedzibą w Gdyni, powzięto jednomyślną uchwałę zebrania wśród członków Związku sumy 5.000 zł na zakup samolotów ćwiczebnych dla armii. Sumę tę postanowiono zebrać w przeciągu bieżącego miesiąca i przekazać odnośnym władzom w Warszawie.

## Ze Świata

— **W Bremen rozwiązało się Towarzystwo Szkolne dla mniejszości polskiej.** Wobec szykan, na jakie członkowie byli narażeni ze strony tajnej policji państwowej „Gestapo" — rozwiązało się Towarzystwo Szkolne dla mniejszości polskiej w Bremen i okolicy. Towarzystwo odmówiło władzom wydanie spisu członków.

— **25-lecie Banku Ludowego w Olsztynie.** Polski Bank Ludowy w Olsztynie (Warmia) założony przez ks. dr. Bilitewskiego, obchodził uroczystość 25-lecia swego istnienia. Kierownikiem tego banku był przez szereg lat redaktor Władysław Pieniężny.

— **Powrót Ojca św. do Watykanu.** W kołach zbliżonych do Watykanu panuje przekonanie, że Ojciec św. już wkrótce przerwie swój pobyt w Castelgandolfo i w końcu bieżącego miesiąca przybędzie do Watykanu. Ustalone zostały już daty audiencyj, tradycyjnie zamykających pobyt Ojca św. w Castelgandolfo.

— **Węgrzy modlą się „za słuszną sprawę".** Episkopat węgierski ustalił tekst modlitwy błagalnej aby „słuszna sprawa Węgier" została szczęśliwie załatwiona".

— **„Kościół Pokoju" w Anglii.** W dniu w którym w Monachium czterech mężów stanu doszło do porozumienia w mieście Ashton-on-Ribble w Anglii biskup katolicki Pearson dokonał poświęcenia nowego kościoła. Na pamiątkę tego historycznego dnia nowa świątynia otrzymała nazwę „Kościoła Pokoju".

— **Redaktor „Reichspost" w Dachau.** Redaktor czołowego organu katolików w Austrii „Reichspost" dr. Funder, znajduje się od marca w obozie koncentracyjnym w Dachau. „Reichspost" przestała przed kilku dniami wychodzić.

— **Wojska niemieckie wycofały się z 12 gmin czeskich.** W wyniku rokowań oddziały niemieckie wycofały się z 12 gmin. Równocześnie władze niemieckie zgodziły się na oddanie kolejom czeskim dworców w Swinowie i Polance w pobliżu Morawskiej Ostrawy.

— **Zatarg między Niemcami a Brazylią.** Między Rzeszą niemiecką a Brazylią doszło do zatargu. Rząd brazylijski zakomunikował urzędowo rządowi Rzeszy swą prośbę o odwołanie ambasadora w Rio de Janeiro, von Rittera. W odpowiedzi Niemcy zażądały odwołania ambasadora brazylijskiego w Berlinie. Ritter uprawiał niedopuszczalną agitację wśród Niemców — obywateli brazylijskich.

— **Jeszcze nie odnaleziono zaginionego samolotu niemieckiego.** Patrole strzelców wysłano na lodowiec Tambo oraz lotnicy, którzy latali nad lodowcem donoszą zgodnie, że nie znaleziono śladu niemieckiego samolotu, który zaginął przed 12 dniami wraz 13 podróżnymi.

— **Władze szwajcarskie zakazały utworzenie ukraińskiego biura propagandy.** Starania kół ukraińskich o utworzenie ukraińskiego biura „prasowego" na terenie Szwajcarii spotkały się ze sprzeciwem władz szwajcarskich, które zakazały założenia biura, uważając, że działalność jego byłaby szkodliwa dla interesów neutralności szwajcarskiej.

*B. Hofmann*




Powieść współczesna.

20)

(Ciąg dalszy)

— Przechodzimy do następnych przedmiotów nie objętych zakazem, więc należących do innych osób — podjął Foking. Sięgnął po karafkę z winem, tym razem nalał pełną szklankę i wychylił ją duszkiem. — Obrazy ze zbiorów pana van der Koorna. — Zwrócił się do córki: — Numer katalogu?

— 1401...

Licytacja potoczyła się dalej.

Gdzież jest jegomość, którego poleciłem pańskiej uwadze? — rozległ się przyciszony głos nad uchem Weningi.

Komisarz popatrzył spokojnie.

— Proszę zaraz wyjść ze mną, panie de Katt — odparł również cicho, lecz bardzo stanowczo.

De Katt coś mruknął — jakby zaklął — lecz podążył za nim bez sprzeciwu.

Ledwo wyszli razem na ulicę, ktoś za nimi zawołał:

— Panie komisarzu! Czy mogę poprosić na chwilkę?

Weninga odwrócił sie.

— Pan doktor? Proszę bardzo! Czym mogę służyć?

— Mam do pana ważną sprawę — oświadczył van Kosten, czterdziestokilkoletni mężczyzna o mądrej i energicznej twarzy. Ujął komisarza pod ramię i zaczął mówić cichym, lecz wyraźnie podnieconym głosem: — Ta kronika... wie pan, nie przypuszczałem, że o nią się rozpęta taka walka. Do tej pory nie mogę wyjść z podziwu!

— Ja też, panie doktorze — zapewnił Weninga.

De Katt stał w odległości paru kroków i obserwował obu rozmawiających.

— Bardzo proszę, panie komisarzu, niech pan ostrzeże Fokinga! — podjął van Kosten. — Niech uważa na tę księgę! Foking mówi, że nie rozumie jej treści i to się zgadza. Ma opinię... i zresztą słuszną... znawcy obrazów oraz cennych dzieł sztuki, ale jeśli chodzi o książki, to jest niemal analfabetą i tylko powtarza bezkrytycznie cudze zdania. Ja odpadłem przy trzystu guldenach, lecz tylko pozornie, by jeszcze więcej nie podbijać ceny. W rzeczywistości czekałem na moment, gdy jeden z konkurentów wycofa się z walki. Rozumie pan? Dla mnie ta kronika ma ogromną wartość. Ale co tamci w niej widzą?

Weninga popatrzył ukradkiem: de Katt nie ruszył się z miejsca, tylko robił wrażenie trochę zniecierpliwionego.

— Panie doktorze — rzekł komisarz — uważam, że będzie najlepiej, jeśli pan właśnie pomówi z Fokingiem. Pan jest wielkim autorytetem w tej dziedzinie, więc z łatwością go przekona, że ta kronika ma olbrzymią wartość dla... dla różnych ludzi. Ja się też zaopiekuję księgą, lecz w inny sposób.

— Tak, panie komisarzu, pan ma słuszność — odparł van Kosten po krótkim namyśle. — Pomówię z Fokingiem i dowiem się przy tej sposobności, kto jest spadkobiercą kapitana Kragga... Jeszcze jedno: w jakim sensie pan powiedział, że kronika ma wartość dla różnych ludzi? Nawiasem mówiąc, nie mam pojęcia, kim jest ta pani, która ciągle podbijała cenę. Tego pana, który tam stoi, też nie znam.

Nagle pewna myśl przemknęła komisarzowi przez głowę.

— Jeśli pan doktor chce, mogę go zapoznać z tym panem.

W tym momencie van Kosten i de Katt spojrzeli na siebie badawczo.

— Nie — oświadczył uczony — w każdym razie nie teraz. Wrócę i pomówię z Fokingiem, gdy skończy licytację. Pan zna prawdopodobnie nazwisko tego pana...

Weninga lekko pochylił głowę.

— Tak, nazywa się Weynand de Katt.

— Dziękuję, panie komisarzu! Przepraszam, że pana zatrzymałem. Uścisnął dłoń komisarzowi i uchylił kapelusza w kierunku de Katta, który z rezerwą odpowiedział na ukłon, potem wrócił do sali licytacyjnej, a Weninga i de Katt udali się razem w dalszą drogę.

— Muszę z panem porozmawiać — zaczął Weninga.

— Bardzo chętnie, panie komisarzu — odparł de Katt. — Miałem ten sam zamiar, ale na wstępie zadam jedno pytanie: co się stało z panem Akrubą?

— Widzę, że pan się ogromnie interesuje tym dżentelmenem. Jednak pan może być zupełnie spokojny, bo przyszedłem na licytację w towarzystwie Rottwyna. Pan wie niewątpliwie, że w takich wypadkach zawsze mam pod ręką swoich ludzi. Właśnie jeden z nich jest od tej chwili cieniem pana Akruby.

— Doskonale! Znam Rottwyna, wyjątkowo zdolny człowiek. A wolno wiedzieć, z jakiego powodu pan dla mnie marnuje swój drogocenny czas?

— W ogóle bardzo chętnie z panem pracuję — powiedział uprzejmie Weninga. Wyjął z bocznej kieszeni marynarki podniszczoną, gdzieniedzie mocno podrapaną rękawiczkę z ciemnobrązowej skóry i podał ją de Kattowi, zapytując krótko: — Pańska?

De Katt obejrzał ją dokładnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# DZIAŁ GOSPODARCZY

# OPŁACALNE CENY ZBOŻA.

Rolnictwo polskie znalazło się w nowym roku gospodarczym w zupełnie odmiennych warunkach od zeszłorocznych. W roku ubiegłym bowiem zły urodzaj zbóż przy wielkim niedoborze pasz postawił rolnictwo wobec zupełnie innych trudności niż w latach poprzednich, w których zachodziła konieczność znalezienia możliwości zbytu dla nadwyżek produkcji zbożowej. W tych warunkach polityka zbożowa rządu miała również odmienne zadania, ograniczające się w dużej mierze do doraźnej akcji pomocy dla dotkniętych nieurodzajem okolic i dla cierpiącej na brak pasz hodowli oraz przeciwdziałania gwałtownym wahaniom podaży i cen zbóż na rynku wewnętrznym.

W roku bieżącym dobry urodzaj wysunął ponownie na czołowe miejsce sprawę podtrzymania spadających po żniwach cen zbóż i zapewnienia zbytu nadwyżek, a przez to i konieczność interwencji czynników rządowych. O ile jednak w latach poprzednich interwencje te miały charakter raczej okresowy i kwestia co do ich zastosowania była rozstrzygana co rok na nowo, o tyle obecnie rząd powziął zasadniczą decyzję w sprawie stałego prowadzenia polityki cen zbożowych, czego wyrazem jest ustawa z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, która jednakże **nie wpłynęła na poprawę cen zbóż, a tym samym na poprawę doli rolnika.**

Rząd miał dobre intencje. Popełnił jednak błąd zasadniczy. Drogi polityki zbożowej **ustalił zbyt późno.** Tego odrobić już nie można. Pozostaje przeto konsekwentnie kroczyć po wytkniętej drodze i **jak najszybciej realizować te środki, jakie stoją jeszcze rządowi do dyspozycji.** Na tym stanowisku stoją organizacje rolnicze Wielkopolski i Pomorza, które swoją opinię na temat wytworzonej obecnie sytuacji sprecyzowały w memoriale do Ministra Skarbu i Ministra Rolnictwa jak następuje:

Wszystkie dotychczas wprzągnięte elementy do akcji zwyżki cen zboża, a więc z jednej strony poczynania Rządu, z drugiej akcja organizacyj rolniczych w kierunku zahamowania podaży zbóż były w stanie utrzymać ceny na poziomie około trzech złotych wyższym od cen światowych. Ceny te kształtują się jednak daleko poniżej poziomu opłacalności dla rolnictwa. Spadek cen szczególnie dotkliwie dotknął województwa zachodnie zarówno z tej racji, że notowania giełdy poznańskiej i bydgoskiej są właśnie najniższe, powtóre, z racji wyższych na naszym terenie kosztów produkcji i wyższym zadłużeniu w porównaniu z resztą kraju.

Wytworzona sytuacja oprócz głębokiego rozczarowania i troski o możność normalnego gospodarowania powoduje dezorientację wśród rzesz rolniczych, która łatwo przeobrazić się może pod wpływem załamania się wiary w skuteczności akcji dotychczasowej w chaotyczną podaż zbóż, co byłoby ciosem dla dalszych posunięć w polityce zbożowej.

Samorząd i organizacje rolnicze zdają sobie sprawę, że dotychczasowe poczynania o ile realizowane będą w całej pełni, mogą odnieść sukces dopiero w okresie późniejszym, a więc przy sprzedażach wcześniejszych zboża, strata jest nieunikniona. Niezależnie od tych ogólnych strat, jakie na tym poniesie rolnictwo, poważną troską napawa samorząd i organizacje rolnicze los tych najliczniejszych słabych gospodarstw które nie będą w stanie przeczekać obecnej zniżki cen zboża. Wyzbywanie się zapasów po cenach zupełnie nieorientowanych pogłębi jeszcze złe warunki tych gospodarstw. Tego rodzaju selekcja warsztatów rolnych w dół jest bardzo niebezpieczną i krzywdzącą.

Podstawą wyjściową dla polityki zbożowej w latach ubiegłych było usuwanie nadwyżek zbożowych przeważnie drogą eksportu. W tym roku eksport, szczególniej żyta, natrafia na poważne trudności, a obroty międzynarodowe w dużej mierze uzależnione są od umów i pertraktacyj handlowych.

W tej sytuacji palącą koniecznością jest natychmiastowe uruchomienie wydatniejszej pomocy dla wywozu zbóż takich, których eksport jest możliwy; pełne wykorzystanie istniejących umów handlowych i jak najwydatniejsze rozszerzenie zasięgu pertraktacyj w nowych układach; wreszcie zastosowanie takich środków, któreby pozwoliły na zwiększenie konsumcji zbóż na naszym rynku wewnętrznym.

Zbyt późne ustalenie w roku bieżącym planu walki o opłacalne ceny zbóż przyniosło już poważne straty krajowi, a opóźnienie obecnej decyzji w sprawie uruchomienia całokształtu środków, jakie należy zastosować celem podniesienia cen zbóż tak w odniesieniu do eksportu jak i na rynku wewnętrznym, pogłębia straty i trudności w rolnictwie.

Dlatego rolnictwo ziem zachodnich oczekuje natychmiastowych decyzyj, obejmujących całokształt środków pomocy.

Samorząd i organizacje rolnicze w obecnym stanie rzeczy nie widzą możliwości, aby rolnictwo ziem zachodnich podołało tym wszystkim ciężarom i obowiązkom płatności, jakie zapadają już w przyszłym miesiącu.

Memoriał ten charakteryzuje faktyczną sytuację, jaka wytworzyła się na rynku zbożowym i w rolnictwie Wielkopolski i Pomorza. Jak wynika z tego, **zagadnienie cen zboża jest szczególnie drażliwe w Wielkopolsce i na Pomorzu.**

Do eksportu zbóż należy przystąpić natychmiast. Obawiać się bowiem można, iż jeżeli teraz nie wyzyskamy okresu zakupów, do których przystąpiła Holandia, Szwajcaria i Belgia, to w czasie późniejszym, kiedy zdecydujemy się na eksport, nie będziemy mieli komu sprzedawać i wówczas będziemy zmuszeni przyjąć jeszcze niższe ceny od dzisiaj nam oferowanych. Trzeba przede wszystkim **uruchomić eksport jęczmienia**, jako tego zboża, które obecnie posiada na zagranicznych rynkach odbiorczych warunki najkorzystniejszego zbytu.

Z drugiej strony — mając na uwadze **niebezpieczeństwo gwałtownej, masowej podaży zboża** na skutek terminów płatności długów rolniczych i podatków — **winno nastąpić przesunięcie terminu zapadających płatności w rolnictwie** i to tak w stosunku do urzędów skarbowych jak prywatnych wierzycieli. Tylko ten środek może wpłynąć decydująco na zapobieżenie masowej podaży zboża i uchronić rolnictwo przed dalszymi, wielkimi stratami.

**D. Wes.**

# 59.119 ha rozparcelowano

## w ciągu pierwszych dwóch kwartałów br.

W ciągu dwóch pierwszych kwartałów br. parcelacja rządowa, prywatna i Państwowego Banku Rolnego oraz osadnictwa wojskowego objęła na terenie całego kraju 59.119,3 ha, z czego parcelacja rządowa — 14.744,6 ha.

W poszczególnych województwach wyniki parcelacji przedstawiają się w sposób następujący: woj. warszawskie — ogółem 4.363,8 ha, w tym parcelacja rządowa — 559 ha; łódzkie — 918 (101,8); kieleckie — 2.671,9 (165,3); lubelskie 7.374,5 (902,6); białostockie — 1.848,1 (438,7); wileńskie — 4.212,8 (26,5); nowogródzkie — 4.747 (135); poleskie — 5.737 (38,3); wołyńskie 3.942,2 (115,3); tarnopolskie — 2.782,7 (—); stanisławowskie — 260 (1,1); lwowskie 1.989 (—); krakowskie — 511,4 (—); śląskie — 27,1 (0,3); poznańskie — 5.179,8 (2.530,8) i pomorskie — 12.554 (9.729,9).

Jak wynika z powyższego zestawienia parcelacja rządowa tj. parcelacja gruntów, stanowiących własność państwa, lub przez państwo wykupionych, prowadzona jest w największych rozmiarach w woj. zachodnich, w pozostałych zaś dzielnicach przeważa parcelacja prywatna.

Skoncentrowanie parcelacji rządowej w woj. poznańskim i pomorskim znajduje swe uzasadnienie przede wszystkim w fakcie skupienia na tych obszarach dość znacznego zapasu ziemi, podlegającego — w myśl przepisów ustawy o wykonaniu ustawy reformy rolnej — obowiązkowi parcelacyjnemu.

To ukształtowanie się stosunków agrarnych na zachodzie kraju, przy wyczerpaniu się zapasu gruntów w niektórych innych województwach (szczególnie w woj. krakowskim) oraz niezwykłe wprost przeludnienie niektórych dzielnic, skłoniło w swoim czasie rząd do podjęcia systematycznej i szerokiej akcji osadniczej w zachodniej połaci kraju. Akcja ta połączona jest z przesiedlaniem ludności dzielnic przeludnionych do województw zachodnich. Przy tym stosowana jest następująca zasada: około jedna trzecia ziemi, rozparcelowanej przez rząd na terenie województw zachodnich poświęca się na uzupełnienie gospodarstw karłowatych, dwie trzecie przeznacza się na osadnictwo. Z tych dwóch trzecich — dwie trzecie przypada miejscowym nabywcom, a pozostałe działki przydziela się rolnikom z innych okolic przeludnionych.

W tym kierunku zmierzać będzie parcelacja rządowa jeszcze przez dłuższy czas.

Tak wygląda urzędowy na ten temat komunikat. Czy będzie w tych ramach wykonywany? Czy na naszych kresach będą nadal budowane „poniatówki"? To ostatnie nas najbardziej interesuje, ale o tym komunikat nie mówi.

# Bilans Banku Polskiego

## za pierwszą dekadę października.

W pierwszej dekadzie października zapas złota w Banku Polskim **powiększył się o 0,1 miln. zł, do 437,3 miln. zł; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,2 miln. zł do 13,7 miln. zł.**

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 83,8 miln. zł do 1.083,1 miln. zł, przy czym: portfel wekslowy wzrósł o 12,9 miln. zł do 891,9 miln. zł; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 8,9 miln. zł do 73,6 miln. zł; stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami obniżył się o 87,8 miln. zł do 117,6 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 3,8 miln. zł do 6,0 miln. złotych.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi: pierwsza o 4,4 miln. zł do 186,9 miln. zł, druga zaś o 3,7 miln. zł do 177,8 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 0,4 miln. zł do 180,8 miln. zł.

Obieg biletów — w wyniku wyżej omówionych zmian — **zmniejszył się o 86,8 miln. zł do 1.460,7 miln. zł.**

Pokrycie złotem wynosi 28,37 procent.

Stopa dyskontowa 4 i pół procent, stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół procent.

Powyższy bilans jest bardzo znamiennym. W III dekadzie września na skutek nacisku ciułaczy zwiększyła się emisja o 398,5 miln. zł i wystąpił spadek pokrycia do 26,84%.

Minęło obecnie 10 dni i pieniądze zaczynają już wracać. Przybyło ich 86,8 miln. złotych. Pokrycie wzrosło do 28,37%. Najważniejsze jest jednak to, że wzrost obiegu **nie zaważył zupełnie na zapasie dewiz i złota, który się per 10. 10. powiększył!** Należy więc wnioskować, że ruch powrotny oszczędności jest znacznie większy, a nadwyżka obiegu skierowała się na Śląsk Zaolzański.

**Obecnie nie ma żadnych podstaw do niepokoju.** Nasz obieg jest bardzo mały, zaufanie zaś do złotego po wielkim sukcesie o znaczeniu europejskim może tylko wzrosnąć. Dlatego też dla wszystkich, którzy mają oszczędności, pozostaje jedna wskazówka: nie przechowywać ich w pończochach, tylko włączać w obieg za pośrednictwem konta oszczędnościowego.

# Bilans handlu zagranicznego

## we wrześniu.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska we wrześniu r. b. przedstawiał się według tymczasowych obliczeń Gł. Urz. Stat., jak następuje:

**Przywóz 223.040 ton, wartości — 108.295 tys. zł.**

**Wywóz 1.249.129 ton, wartości — 91.585 tys. zł.**

Ujemne saldo we wrześniu r. b. wyniosło więc **16.710 tys. zł.** Na ujemne saldo bilansu handlowego wpłynął poważnie przywóz towarów z Niemiec z **tytułu likwidacji zamrożonych należności za tranzyt kolejowy przez Polskę.** Przywóz tych towarów nie powoduje odpływu walut z Polski. Również nie wpływa na odpływ walut przywóz towarów w obrocie clearingowym, za które należność jest pokrywana wywozem towarów w okresach późniejszych.

W porównaniu do sierpnia r. b. wywóz spadł o 3.621 tys. zł, przywóz natomiast wzrósł o 2.639 tys. zł.

Dla porównania zaznaczyć należy, **że we** wrześniu r. ub. obroty handlu zagranicznego Polski przedstawiały się następująco: import 113,2 miln. zł, eksport 90,6 miln. zł.

Na ogół bilans powyższy nie jest zadowalający. Ile razy się te cyfry pojawiają, pojawić się musi również wniosek, że egoizm innych narodów pcha nas w kierunku samowystarczalności i że my nie wyciągamy wszystkich konsekwencyj, jakie powinniśmy, z tej ogólnoświatowej tendencji.

# Obniżka cen lamp radiowych.

Według informacji, otrzymanych z Min. Przemysłu i Handlu ustalono w wyniku porozumienia z fabrykami, produkującymi w Polsce odbiorcze lampy elektronowe, nowe ceny maksymalne na te lampy, obowiązujące w sprzedaży detalicznej. W szczególności ustalono:

że dla lamp elektronowych, bateryjnych, serii „K" **przeciętna obniżka cen detalicznych wyniesie ok. 24 proc.,** przy czym dla poszczególnych typów obniżka ta waha się w granicach **o 8 proc. do 47 proc.;**

że na lampy „E" (tzw. czerwone — uniwersalne na napięcie żarzenia 6,3 woltów) obniżka cen detalicznych wyniesie przeciętnie około 30 proc., wahając się dla poszczególnych typów lamp w granicach **od 25 proc. do 35 proc., w stosunku do dawnych cen detalicznych odpowiednich typów lamp serii „A";**

cena detaliczna lamp starszych typów (zarówno bateryjnych, jak sieciowych), stosowanych dawniej powszechnie i używanych obecnie w niektórych rodzajów odbiorników — **zostaje obniżona przeciętnie o około 13 proc.** (od 8 proc. do 30 proc. dla poszczególnych typów lamp);

ponadto jako zasada przeprowadzono postulat, że cena detaliczna lampy elektronowej odbiorczej, stosowanej w dużych ilościach, nawet najbardziej skomplikowanej, nie może przekraczać 15 zł;

że ilość typów lamp elektronowych odbiorczych będzie sukcesywnie zmniejszana, w celu stworzenia możliwie racjonalnych warunków fabrykacji.

Nowe ceny obowiązują od dnia 15 października.

Tym samym **muszą poważnie stanieć również radioodbiorniki, które były tak drogie właśnie z uwagi na drożyznę skartelizowanych lamp.**



# Ważne dla osadników rentowych.

Wszyscy posiadacze osad rentowych mają prawo w terminie **do 23 października 1938 r.** składać podania o zastosowanie niższej kapitalizacji ciążących na osadzie rent stałych. Dotychczasowy mnożnik kapitalizacyjny wynosił 25. Obecnie może on być obniżony do 15 i to w wypadkach gospodarczo uzasadnionych. Jeśli np. renta stała wynosi 100 zł rocznie, — to przy normalnej kapitalizacji przy mnożnej 25, wyniesie ona 2500 zł, przy ulgowej mnożnej 15, wyniesie tylko 1500 zł. Zysk wynosi więc przy tym przykładzie 1000 zł. Tego lekceważyć nie można i dlatego należy w terminie do 23-go października br. złożyć podanie.

Wnioski o obniżenie mnożnika kapitalizacyjnego opiniuje Izba Rolnicza, która wysyła je następnie do Urzędu Wojewódzkiego do dalszego załatwienia. Wszelkich wyjaśnień w sprawie tych wniosków udzielają sekretariaty Towarzystw Rolniczych Powiatowych, które mają gotowe wzory podań.

# Pijmy płynny owoc!

Wiele owoców i warzyw daje się przechować przez czas dłuższy, przeważna jednak część tych surowców na ogół szybko ulega psuciu się. Można je utrwalić w płynie. Produkowanie płynnego owocu czy warzywa nie pociąga zbytnich kosztów ani nie przedstawia najmniejszej trudności w wykonaniu. Koszty wyprodukowania 1 litra płynnego owocu wynoszą około 80 gr do 1 złotego, a płynnych warzyw o wiele mniej. Koszty te są znikome, bowiem 1 l płynnego owocu, np. jabłek, zawiera w sobie ilość soli mineralnych, substancyj organicznych i witamin, odpowiadającą ilości tych składników w 1½ kg owocu świeżego, spożycie którego wyniosłoby latem około 1.50 zł, a zimą blisko 3 zł. Obok właściwości wzmacniających i leczniczych, płynne owoce i warzywa posiadają własności orzeźwiające. Można je pić zagrzane, zimne lub zamrożone, same, albo też w połączeniu z wodą sodową lub mineralną, a zawsze jako pożywny i smaczny napój.

Zagadnienie produkcji płynnego owocu i warzywa i sposób ich sporządzenia omawia wszechstronnie **inż. J. Fischer-Osińska** w książce pt. **„Płynny owoc oraz warzywa i zioła lecznicze"** (Stow. Prac. Księgarskich w Warszawie). Praca ta jest dobrze ujęta, wszelkie czynności przedstawione jasno i przystępnie, treść objaśniona tablicami i rysunkami. W Bydgoszczy do nabycia w księgarni **N. Gieryna przy Placu Teatralnym.** (w).

*List z Krakowa.*

# Kto będzie następcą prez. Kaplickiego?

**Czy rdzenny Polak obejmie rządy w Krakowie?**

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.")

**Kraków,** w październiku.

Kraków wraz z całą Polską przeżył ostatnio chwile pełne wzruszeń, a więc bogaty w wydarzenia, zmieniający się jak w kalejdoskopie, okres **odzyskiwania Śląska zaolzańskiego.** Gród podwawelski przeżył te dni gorące o tyle intensywniej, że Śląsk leży niemal na jego przedpolach, że tutaj ogniskowały się nici niejednej akcji mającej przyśpieszyć radosną chwilę. Kraków reagował na historyczne wydarzenia inaczej, był bowiem lepiej i bardziej źródłowo informowany o tym, co działo się za trzeszczącym kordonem granicznym. Dlatego krakowianie nie ulegli niejednej sugestii, czy tatarskiej wieści, której ofiarą padły inne ośrodki Polski. Nie czas dzisiaj przypominać to wszystko, choć pod pióro ciśnie się między innymi przygoda, która spotkała jednego z wybitnych legionistów krakowskich. Pozwolił on sobie, w okresie odzyskiwania Śląska zaolzańskiego, **na krytykę polityki w stosunku do Niemiec.** Legionista ów wkrótce wezwany został przez naczelne władze związku do Warszawy, gdzie musiał się ze swych poglądów usprawiedliwiać przed samym komendantem głównym Związku Legionistów.

Jak będzie z wyborami?

Na terenie okręgu krakowskiego obmyślono oryginalną taktykę. Na tym terenie pierwsze skrzypce w O. Z. N. grają działacze nastawieni katolicko. Oni wybili się na czoło ograniczając wpływy takich radykałów jak p. Kwaśniewski i inni. Za ich sprawą **osłabła również pozycja obecnego prezydenta Krakowa p. Kaplickiego, który oddawna darzył sympatią grupę płk. Sławka, a dzisiaj pożywa gorzkie owoce jej „pogromu".** Swą „mylną" orientację polityczną przypłaci p. Kaplicki, jak twierdzą w obozie prorządowym, fotelem prezydenta miasta. Jest już nawet wymieniany kandydat na to stanowisko, tym razem **rdzenny Polak, legionista, dr. Korczyński,** naczelnik wydziału personalnego kuratorium krakowskiego, bardzo dobry organizator.

Wróćmy jednak do sprawy wyborów. W Krakowskim umożliwiono wysunięcie jako kandydatów na posłów, obok zdeklarowanych ozonowców, **niektórych działaczy katolickich wcale daleko stojących od O. Z. N.,** dlatego bardziej „strawnych" dla niektórych sfer katolickich. Przyznać trzeba, że kombinacja ta udała się a nazwiska niektórych wybrańców zgromadzeń okręgowych wywołały prawdziwą sensację. Któż na przykład spodziewał się, że kandydatami na posłów do sejmu zostaną, przy cichym poparciu OZN, do tej pory z nim niezwiązani ks. dr Weryński, do niedawna kierownik krakowskiego oddziału Katolickiej Agencji Prasowej (KAP) (któremu jednak ks. metropolita Sapieha zabronił kandydować!), p. T. Dalewski, znany działacz katolicki, p. K. Turowski, redaktor odpowiedzialny „Głosu Narodu" pisma stale występującego przeciw OZN. Ten ostatni wszedł jako **prezes Chrześcijańskich Związków Zawodowych,** pozostających w Krakowie pod dyrektywami Akcji Katolickiej. **(ak)**

## Czesi ogłosili stan oblężenia.

**Budapeszt,** 18. 10. (PAT) Węgierska agencja telegraficzna donosi: Fakt, że Czesi **w niedzielę ogłosili stan oblężenia w 14 okręgach Słowacji,** graniczących z Węgrami i zamieszkałych przez Węgrów, jest uważany w Budapeszcie za niepomyślną odpowiedź na wysiłki mediatacyjne. Jest to dowód, że wrzenie wśród mieszkańców tych okolic **może być opanowane jedynie przez siłę.**

## Jeszcze o fantastycznych pogłoskach.

**Berlin,** 18. 10. (PAT). Nawiązując do absurdalnych pogłosek, obiegających w prasie zagranicznej, „Frankfurter Ztg." stwierdza, że liczne fałszywe wiadomości zmierzają do stworzenia nieprzychylnej atmosfery dokoła Niemiec. Do wiadomości tego rodzaju wlicza „Frankfurter Ztg." fantastyczną pogłoskę **o rzekomych rokowaniach polsko-niemieckich, dotyczących Gdańska i Pomorza.**

## Zderzenie samolotów.

**Detroit,** 18. 10. (PAT). Na tutejszym lotnisku nastąpiło wczoraj zderzenie dwóch samolotów. **Pięciu pasażerów zostało zabitych.**

# Rolnicy pomorscy na Jasnej Górze.

## Ślubowanie 3.000 pątników.

W niedzielę rano do Częstochowy przybyła pielgrzymka rolników z Pomorza. W pielgrzymce wzięło udział trzy tysiące mieszkańców z wszystkich miast, miasteczek, wsi i osiedli z prezesem PTR Leonem Czarlińskim, prezesem PIR Janem Donimirskim i prezesem sekcji osadniczej PTR Rząsą na czele.

Aleją Najśw. Marii Panny udali się pątnicy na Jasną Górę, gdzie zgromadzili się na wałach klasztoru wraz z 40 sztandarami dokoła baldachimu, pod którym zasiadł ks. biskup Okoniewski. Rolnicy pomorscy złożyli u stóp Jasnej Panienki przepiękne wotum rolnictwa, przedstawiające pomorskiego Gryfa, dzierżącego w szponach znak PTR, wyrzeźbionego w bursztynie i oprawionego w złoto, jak również i srebrny ryngraf — wotum kół Gospodyń Wiejskich.

Po wzniosłym kazaniu ks. biskupa, padły słowa ślubowania 3.000 pątników: „Przenajświętsza Mario Panno, Królowo Korony Polskiej! Oto my, dzieci przez wieki doświadczanej wsi pomorskiej, rozciągającej się od błękitnych fal morskich po ziemię kujawską, od borów tucholskich po ziemię chełmińską, my, potomkowie obrońców Krzyża i Orła Polskiego, zgromadzeni z Wielkiego Pomorza przed cudownym obrazem Matki Boskiej, pod sztandarami Kółek Rolniczych, składamy Ci pokorny hołd i ślubujemy: że, wypełniając przykazania Boże i kościelne, twardo będziemy stać przy naszej wierze katolickiej, że spełniając obowiązki codziennego życia zawodowego, społecznego, narodowego i państwowego, budować będziemy Polskę Chrystusową, rządzoną na zasadach sprawiedliwości społecznej, że oddalając od życia wsi zarazę komunizmu, walkę klas i nienawiść społeczną, budować będziemy wieś spokojną, szczęśliwą, wolną od głodu i bezrobocia. Tak nam dopomóż Najświętsza Królowo Korony Polskiej, Orędowniczko i Pocieszycielko nasza."



# Stan oblężenia w Jerozolimie.

**Jerozolima,** 18. 10. (PAT). Zakaz opuszczania domów przez mieszkańców starej dzielnicy Jerozolimy utrzymywany jest w dalszym ciągu. Wszystkie bramy **są zamknięte i dozorowane przez żołnierzy brytyjskich.** Mimo tych zarządzeń, słychać jeszcze ciągle odgłosy strzałów w tej dzielnicy miasta. W pobliżu bramy Jaffskiej aresztowano wczoraj około 150 Arabów, którzy udawali się do pracy, nie zważając na zakaz opuszczania mieszkań.

Połączenie telefoniczne między starą dzielnicą Jerozolimy a innymi częściami miasta jest przerwane. Zakaz opuszczania mieszkań został również ogłoszony w Ramallah. W Jerozolimie zamknięte są **wszystkie sklepy arabskie.**

# Żydzi kierowali organizacją przeciwfaszystowską.

**Rzym,** 18. 10. (PAT.) Agencja Stefani donosi: Wykrycie organizacyj antyfaszystowskich, **kierowanych przez żyda prof. Colorni oraz aresztowanie innych żydów za wrogą dla rządu działalność,** wśród nich b. deputowanego Philipsona, odbiło się szerokim echem w prasie włoskiej, która podkreśla, że działalność aresztowanych rozpoczęła się na długo przed wydaniem we Włoszech ustaw rasowych w stosunku do żydów. Colorni, który liczy lat 29 i jest profesorem szkoły normalnej w Trieście rozpoczął swą działalność antypaństwową w porozumieniu z międzynarodowym żydostwem dwa lata temu, po swej podróży do Paryża, z okazji 300-lecia Descartesa. Odbywał on często zagraniczne podróże w związku ze swą działalnością antyfaszystowską.

Colorni ożeniony jest **z żydówką niemiecką Urszulą Hirschmann.** Były deputowany Dino Philipson był dosyć znanym parlamentarzystą przed marszem na Rzym i jakkolwiek usunął się od tego czasu od życia politycznego, to jednak prowadził **stale podziemną robotę przeciw ustrojowi Włoch.** Philipson złączony jest węzłami pokrewieństwa z rodziną Rotschildów.

# Kto zabił milionera?

## Żona adwokata pod zarzutem zamordowania brata.

**Warszawa.** Ponurą, a równocześnie niezwykle tajemniczą zagadkę kryminalną stara się rozwikłać warszawska policja.

Ofiarą zbrodni padł młody i znany architekt warszawski Zbigniew Gierszewski, zamieszkały w Warszawie przy ul. Lwowskiej.

Znaleziono go w jego gabinecie martwego siedzącego przy biurku i początkowo sądzono, że popełnił samobójstwo, później — tuż niemal przed pogrzebem — ustalono, iż został zamordowany.

Kto go zabił?

Sieć poszlak coraz bardziej zacieśnia się dokoła aresztowanej pod zarzutem zamordowania brata, inżyniera — architekta Zbigniewa Gierszewskiego, żony adw. Wiesława Kucharskiego, 33-letniej Julii. Wszystko zdaje się wskazywać na to, iż miała ona powody i sposobność do popełnienia zbrodni.

A jednak...

Czy rzeczywiście kobieta, znana w towarzyskich sferach stolicy, dająca nieraz dowody serdecznego uczucia dla brata, skrytobójczo go zamordowała? Czy były dość silne przyczyny, które mogły ją skłonić do zbrodni? Julia Kucharska prowadziła bardzo wystawny tryb życia. Podobno na przyjęcia urządzane dla znajomych **sprowadzała potrawy... samolotem z zagranicy.**

Prócz 4-pokojowego mieszkania Kucharska dzierżawiła również 5-pokojową willę w Komorowie. Nic dziwnego, iż znajdowała się nieraz w trudnościach materialnych. Na tym tle w rodzinie pp. Gierszewskich wynikały nieporozumienia. Zaczęły się one przed dwoma laty. Wówczas to po śmierci ojca przy podziale spadku sprzedano za pół miliona złotych kamienicę przy ulicy Lwowskiej 8. Inż. Gierszewski zabrał swoją część, Kucharska prócz swoich wzięła również pieniądze matki. Miała płacić procenty. Mijały miesiące. Córka nie płaciła odsetek i nie chciała zwrócić kapitału. Matka miała zaskarżyć ją do sądu o zwrot sumy.

Drugą kością niezgody w rodzinie Gierszewskich była piękna 10-pokojowa willa w Konstancinie odziedziczona po ojcu. Willa stanowiła w połowie własność Kucharskiej, w połowie zaś jej brata. Bez wiedzy brata sprzedała swoją część willi, biorąc 10,000 zł zadatku. Zjawiła się następnie u inż. Gierszewskiego i zaproponowała mu kupno sprzedanej już poprzednio swej części. Otrzymała 5.000 zł zadatku. U rejenta sprawa podwójnej sprzedaży wyjaśniła się, ale Kucharska nie chciała zwrócić bratu pieniedzy. Architekt wystąpił wówczas na drogę sądową. Na mocy wyroku dnia 5 bm. miała odbyć się licytacja willi. Z sumy uzyskanej ze sprzedaży, inż. Gierszewski miał otrzymać prócz przypadających nań pieniędzy — 5.000 zł wypłaconych siostrze.

Na tydzień przed licytacją znaleziono go martwego w jego gabinecie. Sekcja zwłok, przeprowadzona w zakładzie medycyny sądowej ustaliła, iż inż. Gierszewskiego zamordowano. Kula trafiła w tył głowy i utkwiła w mózgu. Hipoteza samobójstwa odpadła natychmiast, gdyż przy zwłokach nie znaleziono rewolweru. W pokoju nie było również klucza, którym zamknięto drzwi gabinetu. Wkrótce potem aresztowano Julię Kucharską, siostrę tragicznie zmarłego architekta. Tajemnica otacza jednak nadal ponurą zbrodnię, która pozostaje tematem żywych dociekań władz śledczych.

Do mieszkania inż. Gierszewskiego w dniu zabójstwa mógł się dostać tylko ktoś z osób bliskich. Służąca nie otwierała drzwi nikomu. Gościa mógł wprowadzić tylko sam Gierszewski, albo przybywający musiał posiadać klucze własne. Podejrzana o zabójstwo Kucharska jakkolwiek nie mieszkała z Gierszewskim, miała klucze od drzwi frontowych. Krytycznego dnia Gierszewski spodziewał się jej wizyty i dlatego matka obojga wyszła z domu, aby się nie spotkać z córką, która się źle do niej odnosiła. Jaki był przebieg wizyty w gabinecie inżyniera, nie wiadomo. Służąca nie słyszała ani głosów, ani rozmowy, ani sprzeczek. **Inżyniera postrzelono w tył głowy z** bezpośredniej odległości około 80 cm. Kula przebiła mózg, jednak była ukryta pod dość długimi włosami i nie była widoczna. Przy sekcji wydobyto z mózgu kulę rewolwerową. Gierszewskiego znaleziono w pozycji siedzącej, a odległość jego głowy od ściany nie wynosiła 80 cm. Po śmierci Gierszewskiego Kucharska zwróciła się do towarzystwa ubezpieczeniowego, gdzie brat był zaasekurowany i zamierzała podjąć premię, ale pieniędzy nie wypłacono, gdyż pośpiech realizacji polisy wydawał się podejrzany.

Ponieważ zbrodni dokonano w godzinach przedpołudniowych, alibi Kucharskiej, która twierdzi, że z rana wyjechała z Warszawy do Komorowa, nie jest prawdziwe, gdyż widziano ją w kolejce do Komorowa przed godz. 13.

Dokonano także ekspertyzy kuli rewolwerowej, z którego zamordowano Gierszewskiego. Rewolwer ten znaleziono podczas rewizji u Barbary Jachowskiej, zamieszkałej przy ul. Filtrowej 77, która uchodziła za sekretarkę adw. Kucharskiego, męża aresztowanej Kucharskiej.

Jachowska bywała u Kucharskiego co najmniej 3 razy na tydzień, a pracowała w domu. Przesłuchana zeznała, że rewolwer dał jej Kucharski.

——«:»——

## Zgon angielskiego ministra kolonii.



Angielski minister kolonii lord Stanley zmarł na skutek zakażenai nogi. Jego zgon ułatwia Chamberlainowi przeprowadzenie zmian w gabinecie.

# Na Śląsku Zaolzańskim

**wojsko pomaga ludności w pilnych robotach rolnych.**

**Cieszyn,** 18. 10. (PAT). Ubiegła niedziela dała ludności Śląska Zaolzańskiego okazję do wyrażenia raz jeszcze swych uczuć dla armii polskiej. W wielu miejscowościach, w których stacjonują oddziały wojskowe, **miejscowe obywatelstwo urządziło przyjęcia dla żołnierzy i oficerów, zakończone zabawami.** W czasie przyjęć wygłoszono przemówienia, podkreślając **radość z możności goszczenia u siebie wojska polskiego.** W większych osiedlach Zaolzia koncertowały wczoraj orkiestry wojskowe.

Ze swej strony armia polska, gdzie tylko może, odwzajemnia się ludności. W Bystrzycy np. wojsko wydało obiady dla biednych górali z okolicy, **wszędzie zaś widzieć można na polach żołnierzy wraz z wojskowymi zaprzęgami konnymi, pomagających ludności w pilnych robotach rolnych.** Stanowi to dla tej ludności wielką ulgę, gdyż konie i wozy, zarekwirowane przez Czechów, nie zostały dotychczas zwrócone.

## Zgon znakomitego pianisty.

**śp. prof. Aleksandra Michałowskiego.**

**Warszawa,** 18. 10. (PAT). Aleksander Michałowski, znakomity pianista, zmarł w Warszawie przeżywszy lat 87. Studia muzyczne odbywał w Lipsku i w Berlinie oraz we Lwowie, gdzie zbliżył się najbardziej do źródła tradycji chopinowskiej, studiując u Karola Mikulskiego, ucznia Chopina. Koncertuje od 1869 r. naprzód w Niemczech, potem przez lat blisko 60 niemal wyłącznie w kraju. Wcześnie też zaczyna pracę pedagogiczną, wywierając olbrzymi wpływ na kształtowanie się stylu chopinowskiego wśród młodej generacji pianistów. Był też autorem szeregu utworów fortepianowych, opracował komplet dzieł Chopina, wydał studia przygotowawcze do utworów Chopina.

Ze śmiercią śp. Aleksandra Michałowskiego **ubywa jeden z największych polskich pianistów i jeden z najświetniejszych przedstawicieli tradycji chopinowskiej.**

——«:»——

**Zlot Sokołów śląskich w Frysztacie.** Śląska dzielnica Sokoła postanowiła zorganizować swój zlot w roku przyszłym na Śląsku Zaolzańskim. Miastem, w którym zlot się odbędzie, ma być Frysztat.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## INOWROCŁAW

**Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

**Karetka sanitarna, telefon 276** czynna w dzień i w nocy.

**REPERTUAR KIN:**

**As:** „Życie za honor".
**Słońce:** „Gwiazda Riwiery".
**Stylowy:** „Życie ulicy".
**Świt:** „Niebezpieczny pościg".

— **Wojsko nie wróciło.** W niedzielę tłumy ludzi oczekiwały na powracające oddziały wojsk z za Olzy. Ulice i domy udekorowano chorągwiami, młodzież szkolna zaopatrzona w kwiaty całe popołudnie gorączkowo wyczekiwała na ulicach, aż z wielkim rozczarowaniem dowiedziano się przez megafony na Rynku, gdzie cała uroczystość powitalna miała się odbyć, że termin powrotu wojsk został przesunięty, a dokładny czas powrotu zakomunikują specjalne ulotki.

— **Komitet Funduszu Pracy** odbył inauguracyjne posiedzenie, które zagaił p. wiceprezydent Juengst. Powołano wydział wykonawczy w składzie pp.: przewodniczący prezydent miasta Apolinary Jankowski, zastępca: wiceprezydent Juengst, sekretarz sekr. zarządu miejskiego Szczepkowski oraz członkowie: ks. kan. Kubski, pp. Konstanty Głowacki, Feliks Jurkowski, mec. Groblewski, red. Przybylski i Helena Tokarska. Wzorem lat ubiegłych dokonano podziału pracy na sekcje: propagandową, organizacyjną, finansową oraz pomocy dzieciom i młodzieży. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został p. Teodor Orłowski. Preliminarz budżetowy na rok 1938/39 wynosi 200.460 zł. W wolnych wnioskach radny p. Głowacki podniósł zasługi p. Feliksa Jurkowskiego, położone na polu pracy dla bezrobotnych, domagając się odznaczenia go krzyżem zasługi. Na tym przewodniczący zebrania p. wiceprezydent Juengst posiedzenie zakończył.

— **Powstańcy wielkopolscy z Inowrocławia-Mątew odznaczeni krzyżami zasługi.** Krzyżami zasługi zostali odznaczeni powstańcy wielkopolscy z Inowrocławia-Mątew pp.: Franciszek Huciński — k-dt P. P., Feliks Tomczak, Andrzej Szymański, Stanisław Neuman, Stanisław Turowski, Władysław Frolichowski, Jan Dzikowski, Jan Hodorowski, Michał Poradziński, Józef Kubiak, Antoni Tomczak, Andrzej Zieliński.

—«:»—

**KRUSZWICA.** Eksportacja zwłok zmarłego proboszcza parafii polanowickiej ś. p. ks. Karola Panieńskiego ze szpitala powiatowego w Inowrocławiu do Polanowic odbyła się w ub. piątek. Nazajutrz odprawione zostały wigilie i msza św., po czym nastąpiło odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny. W pogrzebie wzięło udział wielu księży, liczni parafianie i organizacje. R. i p.

— W cukrowni kruszwickiej rozpoczęto zwózkę buraków. Kampania trwać będzie prawdopodobnie około 40 dni.

— Na strzelnicy Bractwa Kurkowego odbyło się rejonowe strzelanie ochotniczych straży pożarnych pod kierownictwem instr. powiat. p. Szczepańskiego z Inowrocławia.

**ŻNIN.** Gnieźnieńska Spółka Autobusowa z dniem 15 b. m. rozpoczęła kurs autobusowy na linii Gniezno—Zdziechowa—Mieleszyn—Damasławek—Żnin. Odjazd z Gniezna: 7,50, 13,30, 17,50. Wyjazd ze Żnina: 6,45 i 12,00.

— Za zasługi na polu pracy zawodowej srebrnym krzyżem odznaczono dyrektora p. Kaz. Urbańskiego w Żninie. Brązowy krzyż za działalność społeczną otrzymali pp.: A. Tucholski — Rogowo, Wł. Tyblewski — Gąsawa, zaś przodownik P. P. Marceli Piotrowski z Gąsawy odznaczony został takimże krzyżem za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego.

— Z piwnicy mistrza kominiarskiego p. Koszutowskiego w Dochanowie (pow. Żnin) nieznani sprawcy skradli zaprawy i konfitury, a następnie w Gorycach oblali łupem figurę Matki Boskiej. Energiczne śledztwo w toku.

**MOGILNO.** (mk) W Krzywym Kolanie powstał pożar u rolnika Teodora Kaczyńskiego. Spłonęła stodoła, chlew, szopa i inwentarz martwy. Straty wynoszą 6.000 zł. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

— Istniejące od r. 1933 Przysposobienie Rolnicze przy K. S. M. Ż. w Palędziu pod Mogilnem urządziło w ub. niedzielę wystawę przysposobienia rolniczego. Otwarcia dokonał asystent ks. prałat Nowicki w obecności licznie zebranych gości. Wystawiono eksponaty z działu hodowli rolniczej, uprawy i t. p. O godz. 16 odbyło się zebranie uroczystościowe, w czasie którego przemawiali starosta p. Zenkteler, instr. roln. p. Dundarczyk, ks. asyst. okręg. Sołtysiński i prezeska okr. Giemzianka z Mogilna. Uroczystość zakończono wspólną kawą.

— W lokalu p. Kausa odbyło się zebranie Tow. Ogrodników Zawod., któremu przewodniczył prezes p. Fertykowski z Twierdzynia. Referat n. t. „Szkodniki drzew owocowych" wygłosił p. Martenko. Pożegnano sekretarza p. Br. Dziennika z Kwieciszewa, który wyprowadził się, składając swój urząd. Sekretarzem wybrano p. Wiśniewskiego z Lubinia. Uchwalono zwrócić się do starostwa o usunięcie z rynku miar macek, których używają rolnicy.

**GĘBICE.** (mk) Tow. gimn. „Sokół" urządziło z „Sokołem" strzelińskim strzelanie z broni małokalibrowej w pobliskim Procyniu. Nagrody zdobyli pp.: Paluszak, Droszcz, Chudziński i Kasprzak. Wręczenia nagród dokonał prezes „Sokoła" strzelińskiego p dr Fiebig.

— Z inicjatywy wójta p. Kaźmierowskiego, ochotn. straż pożarna przystąpiła do budowy własnej strażnicy i wspinalni 25 m wysokiej. W najbliższych dniach ubikacje te oddane zostaną do użytku.

**WRZEŚNIA.** „Dzień Rezerwisty" rozpoczął się capstrzykiem, krótkim przemówieniem i odśpiewaniem pieśni wieczornej. Dnia 16 b. m. rezerwiści pomaszerowali do kościoła po czym na rynku nastąpiło odczytanie „Hołdu Hetmanów", przemówienie i okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Dzień zakończył się defiladą rezerwistów i wspólnym obiadem.

— W pogrzebie śp. red. Andrzeja Prądzyńskiego brało udział wiele towarzystw, z orkiestrą wojskową na czele. Na wieczny spoczynek odprowadziło zwłoki z kostnicy szpitala powiatowego 9 księży. Przed domem zmarłego gdzie kondukt się zatrzymał, przemówił p. prof. Turwid, żegnając przyjaciela i obywatela. Przy grobowcu przemówił ks. prob. Kinastowski.

**WĄGROWIEC.** (a) Za pracę społeczną odznaczeni zostali krzyżami zasługi pp.: Sylwester Czerwiński, Stanisław Chosiński, Zofia Dahlkowa, Kazimierz Strzelecki, Leon Nolewalski i Maksymilian Ziółkowski — wszyscy z Wągrowca.

— Na szkodę rolnika Jana Kliszcza w Laskownicy (pow. Wągrowiec) spalił się stóg żyta wartości ok. 2500 zł. Również spalił się chlew w Mieścisku na szkodę p. Napieczyńskiego w Runowie, pow. Wągrowiec. Strata wynosi 1500 zł. Przyczyny pożarów dotąd nie ustalono.

— Srebrne gody małżeńskie obchodzili pp. Jan i Maria Reksińscy z Wągrowca. Na intencję jubilatów odprawił ks. prob. Wróblewski mszę św. Jubilatom „Szczęść Boże!"

**ŁABISZYN.** (m) Przed tut. sądem odpowiadał niej. Bogusław Kusiak z Piechcina za kradzież 4 ctr pszenicy na szkodę fabryki wapna w Piechcinie. W wyniku rozprawy sąd skazał Kusiaka jako recydywistę na karę 7 miesięcy więzienia.

— Z powodu rozpoczęcia kampanii buraczanej w cukrowni w Żninie, większa ilość tutejszych bezrobotnych znalazła tam zatrudnienie.

---

**KORONOWO.** W dniu 20 b. m. odbędzie się w Koronowie jarmark ogólny. Spęd zwierząt racicowych z powodu pryszczycy niedozwolony.

**ŚWIEKATOWO.** (t) Pierwsze dożynki parafialne odbyły się w naszej miejscowości ub. niedzieli 9 bm. przy udziale wszystkich miejscowych żywotnych organizacyj. Po południu zebrali się przystrojeni po ludowemu żniwiarze na podwórzu prezesa Kółka Rolniczego p. Wojtalewicza i stąd wyruszyli do kościoła na nieszpory. Po nabożeństwie przemówił do uczestników tej regionalnej imprezy pożniwnej ks. wikary Zieliński. Po nieszporach ruszył barwny korowód: żniwiarze z kosami i grabiami, wóz obładowany zbożem, maszyny żniwne itd. przez wieś pod przewodnictwem kier. szkoły p. Cichowskiego, by w sali p. Gołębiewskiego po prześpiewkach i przemówieniach wręczyć prezesowi kółka wieniec żniwny.

**ŚWIECIE.** (t) Obchód kościuszkowski, urządzony przez Sokoła w sobotę 15 b. m. w sali p. Popławskiej zagaił prezes gniazda p. Megger. Po wygłoszeniu deklamacji przez druhnę Puszczałkowską, miał red. Tomasik odczyt p. t. „W 131 rocznicę zgonu Kościuszki, o bohaterze dwóch światów słów kilka". Występy drużyny sokolej oraz rozdanie nagród i dyplomów zwycięzcom w zawodach zakończyły część uroczystą.

— Nagle zmarł na ulicy w Grucznie mieszkaniec wsi Topolinek 75-letni Gustaw Meyer. Wymieniony bawił w Grucznie za sprawunkami i szedł od jednego interesu do drugiego. W tym czasie spotkała go śmierć.

**CZERSK.** (ał) Ukazała się od tygodnia oczekiwana wiadomość o instytuowaniu ks. Stawickiego z Łebna proboszczem parafii czerskiej. W ub. niedzielę podał tę wiadomość z ambony ks. prob. Stawicki dodając, że przez ten tydzień zdołał się przekonać o pobożności i religijności tut. parafian, których jest około 13 tysięcy.

**JABŁONOWO.** (jl) Do oberży Marcina Jaroszewskiego w Zgniłobłotach przy Jabłonowie przybył 12 b. m. niej. Szulc z Dobrzynia n/Drw. Szulc po spożyciu 1 l wódki poprosił o nocleg. Wskazano mu strych szopy. Strych po wejściu Sz. załamał się nad otworem do siana. Szulc spadł i w wyniku odniesionych kontuzyj zmarł, nie odzyskawszy przytomności.



**WŁOCŁAWEK.** Ofiary dla Polaków zaolzańskich złożyli: ks. bisk. Radoński 100 zł, kapituła katedralna 100 zł, prac. firmy Bohm 212 zł, firma Łukomski 25 zł, Rodzina Rzemieślnicza przy Zw. Rzem. Chrz. we Włocławku.

— W dniu 12 bm. w diecezjalnym instytucie akcji katolickiej odbyła się konferencja prasowa w której wzięli udział redaktorzy sekcji włocławskiej. Obrady zagaił ks. prof. Wyszyński. Następnie dokonano wyboru stałego sekretarza sekcji p. Turczynowicza. Ks. prof. Wyszyński wygłosił referat o obowiązkach prasy katolickiej na tle uchwał synodu plenarnego w Częstochowie w 1936 r. W dyskusji podano wniosek że należy uregulować stosunki prasowe ze stanowiska etyki katolickiej Ks. dyr Bekier przedstawił program najbliższych prac D. I. A. K.

**NOWEMIASTO.** (jl) U rolnika p. Zbikowskiego w Nielbarku przy Nowymmieście wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. 8-letni syn Eugeniusz, zbliżywszy się do konia, został uderzony kopytem w głowę i odniósł ciężkie okaleczenie czoła. Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do szpitala w Nowemmieście.

**BRODNICA.** (jl) Pod przewodnictwem prezesa p. Łuczkowskiego odbyło się w Hotelu Polskim zebranie Dekanalnej Akcji Katolickiej. Prof. dr Żurawski w wygłoszonym referacie omawiał katolickie zasady społeczne. W dyskusji nad referatem zabierali głos ks. prob. Gosk z Jastrzębia, ks. prob. Górecki ze Szczuki, ks. prob. Śniegocki ze Zmijewa i p. Delewski z Brodnicy.

**CHOJNICE.** (s) Makabrycznego odkrycia dokonali mieszkańcy Konarzyn w powiecie chojnickim, usuwając zglisza szopy rolnika Kleina, która spłonęła podczas pożaru, jaki powstał u rolnika Gliszczyńskiego. Otóż w pewnej chwili natrafili na zwłoki mężczyzny, którym okazał się 22-letni umysłowo chory Jan Wojciech Budner zatrudniony u Gliszczyńskiego jako parobek. Według pogłosek, nieszczęśliwy spowodował pożar, obchodząc się nieostrożnie z ogniem, a wobec szybkiego rozpowszechnienia się żywiołu nie zdążył opuścić szopy, w której poniósł straszną śmierć.

— Dnia 14 b. m. 4-letni syn rolnika Jana Pastwy we wsi Pustki w pow. chojnickim podczas nieobecności rodziców nabrał w wiadro płonących węgli, chcąc sobie na polu rozpalić ognisko. Nagle z niewiadomych przyczyn w czasie drogi, od żaru zajęło się ubranko chłopczyka i poczęło płonąć. Na straszny krzyk dziecka przybiegł znajdujący się w pobliżu niej. Jan Ossowski i ugasił płonące ubranie. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, wskutek odniesionych poważnych poparzeń, chłopczyk zmarł w strasznych boleściach następnego dnia rano.

— Srebrny jubileusz pracy lekarskiej obchodzi znany na terenie nie tylko Chojnic, ale i Pomorza p. dr Łukowicz.

**TCZEW.** (as) Kino Światowid: „Indyjski grobowiec".

— Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał sprawę robotnika Lipskiego z powiatu tczewskiego, który przed 7 tygodniami przy ul. Marszałka Piłsudskiego dopuścił się publicznej zniewagi narodu polskiego, używając m. in. słów: „Die verfluchten Pollacken" i t. p. Sąd okręgowy skazał degenerata Lipskiego na 6 miesięcy więzienia.

**WEJHEROWO.** (ap) Wysiedlony z pasa granicznego został na podstawie zarządzenia starosty morskiego rybak Herbert Arendt, co nastąpi pod odsiedzeniu 7-miesięcznego więzienia, wymierzonego Arendtowi przez sąd za obrazę narodu polskiego. Również uprawomocniło się wysiedlenie Jana Glocka, wydawcy separatystycznego „Przyjaciela Ludu Kaszubskiego" w Wejherowie, którego odwołanie p. wojewoda pomorski odrzucił.

— Antoni Bojke z Wejherowa ogłosił, że syn jego Antoni, lat 15, zam. ul. Sobieskiego 35, wydalił się z domu w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powrócił. Rysopis: wzrost 130 cm, włosy blond, twarz owalna. Ubrany: w spodnie granatowe, krótkie, bluzkę szarą, koszulę jasną sportową, na nogach czarne pończochy i sandały z czarnej skóry.

### Żyd — fałszerzem paszportów.

**Tczew.** (as) Przed kilku dniami wywiadowcy tut. wydziału śledczego przywieźli z Gdańska do tut. więzienia sądowego fałszerza paszportów zagranicznych, żyda Nuchina Linka, pochodzącego z Łodzi, wydanego przez władze gdańskie. Żydowski fałszerz paszportów, karany już wielokrotnie, przez szereg lat ukrywał się przed policją polską na terenie w. m. Gdańska. Obecnie żyda Linka pod silną eskortą policyjną przewieziono w kajdanach do dyspozycji władz prokuratorskich w Warszawie.

## GRUDZIĄDZ

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

**TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

**Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.**

**Nocny dyżur pełnią:** apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360, apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

**REPERTUAR KIN:**

**Apollo:** „Żółty pirat".
**Gryf:** „La Habanera".
**Orzeł:** „Niedorajda".

— **Nieuczciwy robotnik.** Zatrudniony w Górnej Grupie u Eryki Friese — robotnik Fr. Brzozowski przywłaszczył sobie 73,68 zł za dostarczone przez chlebodawczynię mleko dla Zakładu Misyjnego w Grupie, za co skazany został przez sąd grodzki na trzy miesiące bezwzględnego aresztu.

### Powrót wojsk zaolzańskich.

**Grudziądz.** (Tel. wł.). 16 b. m. powrócił do Grudziądza tut. pułk ułanów, uczestniczący w zajmowaniu Śląska Zaolzańskiego. Na ulice wyległy tłumy ludności, witające powracające wojsko z entuzjazmem. Po przemówieniach powitalnych, wygłoszonych przez przedstawicieli społeczeństwa u stóp pomnika Żołnierza, odbyła się defilada przed dowódcą dywizji oraz tut. władzami.

—«:»—

**Zmarli.**

Śp. **Stanisław Gutsche,** lat 70, w Granowie.

Śp. **ks. Karol Panieński,** proboszcz w Polanowicach.

# Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 18 października 1938 r.

**Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:**

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29. Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska 122. Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42. Apteka mgr Grodzkiego, ul. Morska 155. Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Pangrata), tel. 14-60.**

—«:»—

**Telefony:** Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—«:»—

**REPERTUAR KIN:**

**Bajka:** Francuski film wojenny pt. „Kombatanci".
**Lido:** „Mściciel".
**Lily-Chylonia:** „Dodek na froncie".
**Morskie Oko:** „Prawo kobiety".
**Polonia:** „Profesor Wilczur" dalsze dzieje Znachora.
**Miraż-Orłowo:** „Magiczny klucz".
**Zorza Grabówek:** „Alarm na morzu".

— **Nowe dyplomy w marynarce handlowej.** Dnia 14. 10. br. pod przewodnictwem dyr. Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiego odbyło się posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej do orzekania w sprawach dyplomowych w Marynarce Handlowej. Komisja przyznała dyplom kpt. żegl. wielk. następującym kandydatom: Chojnacki Wł., Kubin St., Krzyżanowski B., Lipski K., Poinc W., Ryncki Wł., Trebliński J., Zagrodzki K., zaś dyplom kpt. żegl. małej pp.: Dąbkowski J., Kisielew Z., Kot Z., Łuba St., Majewski L., Szołkowski B., Werner St.

— **Dla sanitariuszki.** W związku z artykułem „Mały lord gdyński" otrzymaliśmy dla sanitariuszki Kwiatkowskiej dalsze dary. P. dr. **Dobrowolska z Bydgoszczy** (Kordeckiego 12) nadesłała 10 zł oraz paczkę ciepłych rzeczy, które wywołały żywą radość wśród obdarowanych. Bóg zapłać. Czytelników naszych gorąco prosimy o dalsze dary.

— **Ryby w błękitnym celofanie.** Jeszcze w niezbyt dalekiej przeszłości kupno świeżych ryb morskich w odległości powyżej 50 km od brzegu morskiego było niemożliwe, chyba że kwestia opłacenia bardzo wysokiej ceny nie odgrywała decydującej roli. Dziś na skutek wprowadzenia pośpiesznych przewozów kolejowych oraz nowych metod zamrażalniczych, ryby morskie stały się codzienną potrawą ludzi, zamieszkujących nieraz okolice odległe o pół kontynentu od brzegu morskiego. Zdobycie tak znacznych rynków zbytu nie jest tylko wynikiem zachowania świeżości ryb morskich. Sfery rybackie muszą zwracać baczną uwagę na opakowanie mrożonego produktu. W jednym z czasopism poświęconych specjalnie opakowaniu, opisany jest szczegółowo sposób opakowania filetów dorszowych. Celofanowe opakowanie posiada nadruk w kolorze intensywno niebieskim, o krawędziach żółtych, co stwarza doskonały kontrast z jasnym tłem filetów. Doświadczenie wykazało, że wartość optyczna opakowania ma decydujący wpływ na zbyt produktu.

— **„Jubilerzy" z Orłowa.** Policja w Orłowie zatrzymała niej. Rubinów, Rachmiela i Lejbę (ojca i syna), którzy na terenie przedmieść Gdyni trudnili się nielegalnie domokrążnym handlem rzekomo srebrnych, złotych i chromowych przedmiotów. Rubinów osadzono w areszcie, a następnie doprowadzono do referatu karnego Komisariatu Rządu, gdzie Rachmiel Rubin skazany został na 500 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu, zaś Lejba Rubin skazany został na 150 zł grzywny, z zamianą na 6 dni aresztu. Towar zajęto na poczet grzywny. Podczas rozprawy Rubinowie tłumaczyli się, że sprzedawane przedmioty **nie były srebrne, ani złote,** ani chromowe, a były tylko dobrą imitacją. Niewątpliwie Rubinowie nie tłumaczyli w ten sam sposób swoim klientom.

— **Zebranie rady portowej.** Dnia 25 bm. o godz. 10,45 w urzędzie morskim odbędzie się zebranie rady portowej pod przewodnictwem dyrektora urzędu morskiego inż. St. Łęgowskiego. Na zebraniu tym omawiane będą aktualne sprawy eksploatacyjne i techniczne dot. portu gdyńskiego.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 20. 10. „Delaware", par. „Sint Philipsland", ok. 21. 10. par. „Nomania", 22. 10. par. „Horleik", par. „Wilton", oczekiwany: par. „Prahova".

— **Kłopoty z sublokatorem.** Referat karny komisariatu rządu ukarał niej. Jakuba Rubinsteina, zam. przy ul. Śląskiej 32, grzywną w wysokości 50 zł, z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu za niezameldowanie swego sublokatora, poszukiwanego przez prokuraturę sądu okr. w Gdyni. Jednocześnie Rubinstein został wydalony z Gdyni na czas nieograniczony tj. bez prawa powrotu z uwagi na szkodliwą działalność, objawiającą się w ukrywaniu przestępcy.

— **Przyjazd s. s. „Kościuszko".** W niedzielę wieczorem po ukończeniu dorocznego remontu w stoczni gdańskiej przyszedł do portu gdyńskiego statek „Kościuszko", który pozostanie tutaj do 21 października i w tymże dniu o godz. 15 odejdzie wg przewidzianego planu do Ameryki Południowej.

# „Oto, co przywiozłem z Polski!"

## Artyści plastycy walczą ze szpetotą wystaw gdyńskich.

**Gdynia.** Konkurs na najpiękniejsze okno wystawowe organizuje Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków w Gdyni. Konkurs odbędzie się w połowie grudnia. Do jury wejdą przedstawiciele Architektury, Malarstwa, Izby Przemysłowo-Handlowej, Korporacji Kupieckiej i prasy. Przewidzianych jest kilka nagród.

Zagadnienie wystaw jest w Gdyni niezmiernie doniosłem i ma olbrzymie znaczenie propagandowe. Trzeba pamiętać, że przed oknami wystawowymi w Gdyni staje bardzo **wielu cudzoziemców,** marynarzy z zagranicznych statków, kursujących na pięćdziesięciu kilku liniach okrętowych, łączących Gdynię z całym globem, oraz uczestników licznych wycieczek, zwiedzających port gdyński.

**Okno wystawowe w Gdyni jest biletem wizytowym i ulotką reklamy produkcji narodowej,** złożonej przez Polskę cudzoziemcom. Trzeba by ta reklama wypadła jak najokazalej i przyczyniła się do eksportu polskiej wytwórczości. Trzeba, aby słowa: **„Oto co przywiozłem z Polski!"** wzbudzały na całym świecie zachwyt i podziw.

Może nie wszyscy wiedzą, że **dekoratorami wystaw gdyńskich bywają Niemcy, zamieszkali w Gdańsku!** Gust polski, polskie podejście do zagadnień propagandowych towaru polskiego są tym samym deptane nogami wyznawców ideologii p. Forstera. **To musi się zmienić!**

Z najwyższym uznaniem należy zatem podnieść zainteresowanie, okazane przez artystów plastyków temu ważnemu zagadnieniu.

# Pan dyrektor się bawi...

**Gdynia.** Dyrektor Ogrodów Miejskich p. Z. stanął dnia 17 bm. przed sądem i został skazany na **miesiąc bezwzględnego aresztu.**

W lipcu br. dyr. Z. wyszedłszy z **„Alhambry"** kazał zawezwanej taksówce odwieźć nieco podchmielone towarzystwo do przystani na holownik, a potem, **podtrzymywany przez dwóch kelnerów** — odjechał sam do domu. Kelnerzy nie tyle dbali o bezpieczeństwo pijanego dyrektora, co o rachunek niezapłacony. Ale ani oni, ani szofer **nie otrzymali należytości.** W dwa tygodnie potem w podobnych okolicznościach, tym razem jednak sprzed **„Oazy"**, p. dyrektor pojechał o świtaniu na spacer aż w stronę **Cisowej i Chylonii,** gdzie dla nieznanych bliżej celów zabawił się **w kontrolera Rzeźni Miejskiej,** zaczął rewidować przejeżdżające furmanki w poszukiwaniu mięsa z nielegalnego uboju, wreszcie kazał się odwieźć przed Komisariat Rządu, gdzie **odmówił szoferowi zapłaty za kurs.** Szofer wobec tego odwiózł go do komisariatu P. P. **do — paki.** Epilogiem tej afery była wczorajsza rozprawa. Dyrektor Z. tłumaczył się, że był zupełnie pijany, nie mógł jednak wyjaśnić, **czemu po wytrzeźwieniu nie uregulował rachunku.**

—«:»—

— **Pierwsze szproty.** Rybacy z Jastarni i Kuźnicy ku wielkiej swej radości natrafili na pierwsze ławice szprotów na Bałtyku i złowili kilka centnarów tych rybek. Jest nadzieja, że katastrofa szprotowa zeszłoroczna się nie powtórzy w tym sezonie.

# Powracającym ze Śląska cieszyńskiego

## oddziałom wojskowym zgotujmy serdeczne przyjęcie.

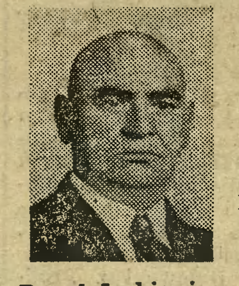
**Toruń,** 18. 10. Miejski komitet przyjęcia i powitania toruńskich oddziałów wojskowych, wracających ze Śląska Cieszyńskiego, na swym posiedzeniu w dniu 13 bm. postanowił powracającym żołnierzom nie tylko zgotować owacyjne przyjęcie, lecz również obdarzyć ich paczkami.

Ponieważ w związku z tym potrzebne są fundusze, komitet apeluje do społeczeństwa toruńskiego, aby pomogło komitetowi do zrealizowania swej uchwały i datkami pieniężnymi przyczyniło się do pokrycia kosztów przyjęcia.

Wszelkie kwoty wpłacać można na konto nr A17 892 w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Torunia.

Data przyjęcia i powitania wojska będzie podana do publicznej wiadomości w odpowiednim czasie.

# Dwaj mistrzowie piekarscy.



**Paweł Jurkiewicz**

Pp. Jan Rzeźnikowski i Paweł Jurkiewicz, mistrzowie piekarscy w Toruniu obchodzą w tych dniach jubileusze. Pierwszy 50-lecie, drugi 30-lecie pracy zawodowej. Z racji tej warto poświęcić trochę miejsca zasłużonym obywatelom polskim i popularnym członkom cechu piekarskiego w Toruniu.

P. Jan Rzeźnikowski, ur. 21. 5. 1864 r. w Rzęczykowie, w pow. toruńskim, usamodzielnia się w 1888 r., zakładając warsztat pracy w Toruniu. Od tej pory jest czynnym członkiem cechu i bierze udział w pracach społecznych, dbając o to, by swych najbliższych wychować na dobrych i przykładnych obywateli Polaków.

Drugim jubilatem to p. Paweł Jurkiewicz, zam. przy ul. Mostowej 22. Ur. 15. 6. 1882 w Brukach pow. chełmińskim z dyplomem czeladniczym wędruje po Toruniu Grudziądzu, Poznaniu i Berlinie i wreszcie w 1908 r. otwiera własną piekarnię, osiadając na stałe w Toruniu. W tymże roku zdobywa tytuł mistrza i zostaje przyjęty w poczet członków cechu piekarskiego.

P. Jurkiewicz wykorzystując to, iż nie powołano go na front, bierze czynny udział w pracach konspiracyjnych polskich organizacyj, gdzie oddaje znaczne usługi. W uznaniu tych zasług dla sprawy polskiej zostaje wybrany starszym cechu, które to stanowisko piastuje przez okres 10 lat. Ponadto jubilat przez szereg lat był przewodniczącym komisyj egzaminacyjnych na mistrzów przy Izbie Rzemieślniczej, przewodniczącym komisyj egzaminacyjnych na czeladników i po dziś dzień sprawuje godność wiceprezesa Stow. Mistrzów Piekarskich na woj. pomorskie.

Obu jubilatom redakcja nasza składa serdeczne życzenia na dalszą drogę życia: „Szczęść Boże!".

# Za sfingowanie napadu rabunkowego 2 lata więzienia.

**Toruń, 17. 10.** Przed toruńskim sądem okręgowym toczyła się w ub. tygodniu rozprawa karna przeciwko 30-letniemu Wacławowi Topolińskiemu, b. gońcowi urzędu pocztowego w Wąbrzeźnie, oskarżonemu o sfingowanie napadu rabunkowego i przywłaszczenie sobie 1.800 zł gotówki na szkodę wspomnianego urzędu. Z przeprowadzonej rozprawy wynika, że sprawa miała przebieg następujący:

Dnia 2 czerwca br. Topliński wyjechał z urzędu pocztowego w Wąbrzeźnie, aby rozwieść przesyłki pocztowe i pieniądze do Dębowej Łąki i do Radowisk Wielkich, mając przy sobie 1.800 zł gotówki.

Pieniądze te postanowił sobie przywłaszczyć i w tym też celu upozorował napad rabunkowy. Pomiędzy Wąbrzeźnem a Niedźwiedziem wybił sobie przedni ząb oraz zadał 9 ran tłuczonych i ciętych na głowie, przewrócił rower do rowu i sam położył się obok.

W takim stanie natknął się na niego leśniczy Jastrzębski, którego w krótkich słowach powiadomił o napadzie rabunkowym, po czym „zemdlał".

Jastrzębski zawiadomił policję. W wyniku energicznych dochodzeń ustalono, iż Topoliński sfingował napad rabunkowy i pieniądze sobie przywłaszczył.

Wyrokiem sądu okręgowego Wacław Topoliński skazany został na **2 lata więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na 3 lata oraz na powództwo cywilne na rzecz urzędu pocztowego w kwocie 1800 zł.**

—«:»—

— **Zderzenie się samochodu z furmanką.** Dnia 14 bm. samochód osobowy, kierowany przez Simona Heinza, zam. w Toruniu przy ul. Mickiewicza 80, najechał na jednokonną furmankę w Chełmży na ul. Chełmińskie Przedmieście. Wskutek najechania koń doznał okaleczeń. Winę wypadku — jak stwierdzono — ponosi kierowca samochodu, który nie przestrzegał przepisów drogowych.

# Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 18 października 1938 r.

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

**Pod Orłem** — śródmieście
**Św. Anny** — Bydgoskie Przedmieście.
**Pod Łabędziem** — na Mokrem.
**Nadwiślańska** — Jakubskie Przedmieście

—«:»—

**Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.**

—«:»—

**Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.**

—«:»—

**Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.**

**REPERTUAR KIN:**

**Aria:** „Skłamałam".
**As:** „Profesor Wilczur".
**Mars:** „Słowiczek".
**Świt:** „Gehenna".

— **Minister Świętosławski na przedstawieniu „Rozum i wiara".** Dzisiejsze wtorkowe przedstawienie sztuki Lawery'ego pt. „Rozum i wiara" zaszczyci swą obecnością minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr Wojciech Świętosławski. Początek punktualnie o godz. 20.

— **Wystawa obrazów prof. A. Laszenki.** W sobotę 22 bm. otwarta zostanie w salach Dworu Artusa w Toruniu wystawa obrazów i drzeworytów znanego polskiego orientalisty prof. Aleksandra Laszenki. Jak się informujemy, na całość wystawy złożą się dwie większe kolekcje obrazów w Toruniu jeszcze nie wystawione, a mianowicie: kolekcje prac zeszłorocznej wystawy w „Zachęcie" warszawskiej oraz kolekcje obrazów i grafik z wystawy tegorocznej w „Pałacu sztuki" w Krakowie. Wystawione będzie również kilka obrazów z ostatnich wystaw mistrza za granicą oraz seria nowych, tak popularnych barwnych drzeworytów. Wystawa w Toruniu potrwa dwa tygodnie.

— **Zjazd opiekunów kół młodzieży PCK.** W dniu 23 bm. odbędzie się w Toruniu zjazd opiekunów kół młodzieży PCK z pow. wąbrzeskiego, toruńskiego i Torunia. Obrady odbędą się w auli szkoły powsz. nr 1, plac św. Katarzyny. Omówiony będzie regulamin kół młodzieży PCK oraz program pracy na rok 1938-39. Oddział PCK i komisja oddziału kół młodzieżowych PCK w Toruniu prosi wszystkich sympatyków o wzięcie udziału w tym zjeździe.

— **„Czar munduru" Turskiego w Teatrze Żołnierskim.** Po dłuższej przerwie Teatr Żołnierski wystawia na swej scenie, w sali kina „Mars" miłą i pełną niefrasobliwego humoru komedię Turskiego pt. „Czar munduru". Obsadę stanowią dobrze wszystkim znani: Komar-Zielińska, Karge, Pietrzakowa, Leszczyński i Rozum.

— **Otwarcie pożytecznego kursu przepisywania książek dla ociemniałych.** Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi urządziło w Toruniu kurs przepisywania książek brajlowskich. Otwarcie tego kursu nastąpiło w poniedziałek w szkole specjalnej przy ul. Jęczmiennej. Na kurs zgłosiło się dotychczas zaledwie 11 pań, do których przemówił kierownik kursu p. Kamoński. Kierownik kursu w swym przemówieniu podkreślił wielkie znaczenie książek brajlowskich w życiu niewidomego człowieka. Aby bibliotekę polską dla ociemniałych powiększyć, zorganizowano na terenie woj. poznańskiego i obecnie pomorskiego kursy przepisywania wyżej wspomnianych książek. Na pierwszej lekcji kursiści zaznajomili się z alfabetem systemu brajlowskiego oraz z tabliczkami, służącymi do przepisywania książek. Kurs potrwa 14 dni. Ze względu na tak poważny cel tych kursów, apelujemy do społeczeństwa toruńskiego, aby przez swój liczny udział w kursie przyczyniło się w przyszłości do ulżenia doli ludziom dotkniętym tym strasznym kalectwem, jakim jest brak wzroku.

# Minister Swiętosławski przyjechał na zjazd inspektorów szkolnych woj. pomorskiego.

**Toruń,** 18. 10. Na dzień dzisiejszy, 18 bm. zapowiedziany jest przyjazd do Torunia p. min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Wojciecha Świętosławskiego, który w pierwszym dniu swego pobytu zamierza zaszczycić swoją obecnością Teatr Ziemi Pomorskiej na przedstawieniu sztuki pt.: „Rozum i wiara".

W środę, 19 bm. p. min. Świętosławskie weźmie udział w pierwszym dniu trzydniowego zjazdu inspektorów szkolnych z całego okręgu szkolnego pomorskiego. Zjazd ten poświęcony będzie omówieniu zagadnienia realizacji ustawy o ustroju szkolnictwa powszechnego ze szczególnym uwzględnieniem szkół powszechnych trzeciego stopnia oraz szkół t. zw. „zbiorowych", które umożliwiają dalsze kształcenie się w szkołach średnich zdolniejszej młodzieży szkolnej, pozbawionej możności uczęszczania do szkoły trzeciego stopnia.

# Kronika

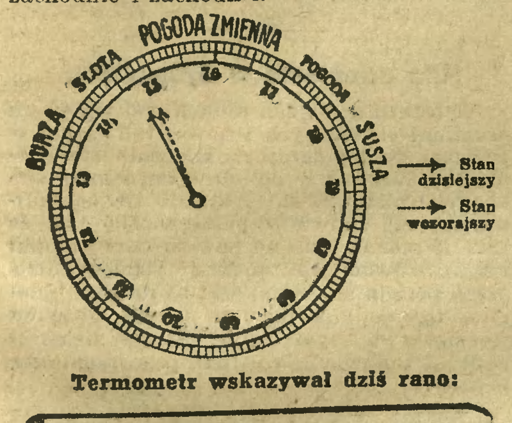
**Bydgoszcz,** dnia 18 października 1938 r.

**KALENDARZYK**

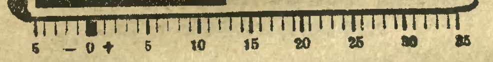
Dziś: Łukasza ew.
Jutro: Piotra z Alkantary.
Wschód słońca o godzinie 6,30.
Zachód słońca o godzinie 17,0.

## Stan pogody.

Nad Polską znajdowało się wczoraj ciepłe powietrze pochodzenia zwrotnikowego. Przed południem w znacznej części kraju było słonecznie przy zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Zachmurzenie całkowite przeważało na Wileńszczyźnie i Polesiu, gdzie z rana padały deszcze. Po południu w całym kraju zachmurzenie zaczęło wzrastać i przed wieczorem prawie wszędzie było chmurno. Temperatura o godzinie 14 wynosiła od 10 st. na Wileńszczyźnie do 17 st. w Wielkopolsce i Małopolsce wschodniej. W górach było od 15 st. w Zakopanem do 10 st. na Kasprowym Wierchu. Dziś rano w Bydgoszczy nadal piękna pogoda słoneczna. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu dużym, miejscami, zwłaszcza w północnej części kraju drobne deszcze, postępujące z zachodu na wschód. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.




**Termometr wskazywał dziś rano:**




**DYŻURY NOCNE APTEK od 17—23 października:**

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia, tel. 3050.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa, telefon 3301.

—«:»—

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.**

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł prof. Kazimierza Sichulskiego.

**MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br.** Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

**Biblioteka Nowości T. C. L.** przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

—«:»—

**Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego**

Arcydzieło Jana Straussa **„BARON CYGAŃSKI"** zostało odtworzone w teatrze naszym na sobotniej premierze z całym pietyzmem i wyczuciem piękna muzyki, to też nic dziwnego, że ściągnęło do teatru tłumy publiczności, które przy szczelnie wypełnionej widowni rzęsiście oklaskiwali wykonawców podczas akcji. Gościnne występy znanych śpiewaczek Franciszki Platówny, Janiny Okońskiej, oraz Kazimierza Dembowskiego, obdarzonych wysoką skalą głosową, w otoczeniu pary wodewilistów Wańskiej i Manikowskiego, reżysera Domosławskiego i Rosłana oraz bogata i pomysłowa oprawa dekoracyjna, piękne węgierskie i cygańskie kostiumy, dobrze brzmiące chóry, tłumy statystów, nowo zaangażowany i dobrze prezentujący się balet na czele z doskonałą parą taneczną Bończa i Zwoliński, przyczyniają się do uświetnienia każdego wieczoru na **„BARONIE CYGAŃSKIM"**, którego przedstawienia odbywają się codziennie o godz. 20.

—«:»—

— **Ślub.** W kościele farnym pobłogosławił ks. Kopeć związek małżeński p. Aleksandra Krawańskiego, kupca i obywatela bydgoskiego z p. Zofią Włodarską, długoletnią współpracowniczką firmy Schachtmayer. Młodej parze szczęść Boże!

— **Śp. Marcin Nieruszewicz.** W sile wieku zmarł po długich cierpieniach śp. Marcin Nieruszewicz, kupiec z zawodu, który w poprzedniej kadencji Rady Miejskiej piastował honorowy urząd radnego miejskiego. Wybrały go Bielawki, gdzie zamieszkiwał. Śp. Marcin Nieruszewicz należał również do opiekunów nowowybudowanej szkoły powszechnej imienia Ewarysta Estkowskiego. — Cześć jego pamięci!

— **Wycofanie pocztowych znaczków inwalidzkich starej wartości.** Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu komunikuje, że z dn 31 października br. zostaną wycofane z urzędów i agencyj pocztowych znaczki inwalidzkie starej wartości.

# Poświęcenie nowej pięknej fabryki w Bydgoszczy.

## Wspaniały rozwój fabryki artykułów kosmetycznych „Pharmachemii".

Ciągle wzrastający zbyt znanych nie tylko w całej Polsce, ale i za granicą, doskonałych środków kosmetycznych „Halina", wytworów fabryki „Pharmachemia", skłoniły dzielnego przemysłowca bydgoskiego p. **mgr. Wacława Październiskiego** do rozbudowy swego przedsiębiorstwa. Wybudowano nową imponującą fabrykę przy ul. Zduny 14—16, której poświęcenie odbyło się w ostatnią niedzielę przy licznym udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa. Wspaniały nowy pięciopiętrowy gmach fabryczny, wybudowany z żelazo-betonu jest dziełem znanej wielkiej bydgoskiej firmy budowlanej **Witkowski i Trojański.** Firma ta wybudowała najbardziej nowoczesny gmach fabryczny, stwarzając dla wszystkich pracowników fabryki jak najlepsze i higieniczne warunki pracy. Ogromnie dużo światła, powietrza i słońca dają przestronne sale o wielkich oknach i wspaniałych, bardzo estetycznych urządzeniach wewnętrznych. Nowoczesne hasło „piękno pracy" znalazło przy budowie tego wspaniałego budynku szerokie zastosowanie. I pracownicy czują się doskonale, tym bardziej, że podczas pracy w fabryce przygrywa muzyka radiowa, co jak stwierdzono pobudza do większej wydajności pracy.

Uroczystego poświęcenia wielkiego gmachu fabrycznego dokonał w ub. niedzielę w południe ks. Siebers w zastępstwie ks. dziekana Stepczyńskiego. Przed aktem poświęcenia ks. Siebers w dłuższym przemówieniu podniósł zalety wybitnego przemysłowca p. mgr. Październiskiego, który dzięki swej niezmordowanej pracy stworzył w Bydgoszczy tak poważną placówkę gospodarczą. Po poświęceniu przy stole biesiadnym zasiadło kilkadziesiąt osób, przedstawicieli władz i reprezentantów różnych sfer społeczeństwa. Serię licznych toastów rozpoczął p. **mgr Rost**, składając życzenia w imieniu miasta, dalej przedstawiciel starostwa, wiceprezes Tow. Kupców p. **Józef Pilaczyński, ks. kanonik Schulz** i dużo innych osób. Z wielkim uznaniem podnoszono w przemówieniach zalety i zasługi p. mgr. Październiskiego, jak również dzielnej kierowniczki fabryki córki cenionego przemysłowca pani N. Kudryckiej. Biesiada w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do godzin popołudniowych.

Goście zwiedzali także gmach fabryki, podziwiając solidną budowę i nowoczesne urządzenia fabryczne tego pierwszorzędnego warsztatu pracy, w którym znajduje na razie zatrudnienie około 100 osób. Właściciele firmy budowlanej p. budowniczy Stanisław Witkowski i p. Józef Trojański, były budowniczy miejski, dumni być mogą z swego nowego wspaniałego dzieła, jak również z całego szeregu innych wielkich budynków, jakie w ciągu dziesięciu lat istnienia firmy wybudowali i upiększyli miasto.

Budowa tej nowoczesnej fabryki przynosi bowiem prawdziwy zaszczyt firmie Witkowski i Trojański. Prace stolarskie i urządzenia wewnętrzne wykonała firma Schuelke.

Do licznych życzeń dalszego rozwoju fabryki przyłącza się redakcja naszego pisma.

—«:»—

— **Chłopiec się znalazł.** Piętnastoletni Stanisław Knorr, który się oddalił z domu rodziców, już się znalazł. Przychwycono go na granicy niemieckiej. Szukał przygód.





## Otwarcie nowej wystawy w Muzeum Miejskim.

Muzeum Miejskie rozpoczęło nowy swój sezon wystaw bieżących, zapoznających Bydgoszcz z życiem artystycznym Polski, od razu bardzo szczęśliwie, bo — **wystawą zbiorową dzieł Kazimierza Sichulskiego,** profesora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnego malarstwa rodzajowego. Wystawa, obejmująca 44 pełnych rozmachu obrazów i karykatur, przedstawia się bardzo ciekawie. Otwarcia jej dokonał w niedzielę, 16 bm. w południe w obecności przedstawicieli bydgoskich sfer kulturalnych dyrektor Muzeum dr Edward Łepkowski, który w przemówieniu inauguracyjnym omówił drogi twórczości Sichulskiego.

—«:»—

— **Koncert-recital** znanego i wybitnego pianisty Józefa Turczyńskiego odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 20 w auli Gimnazjum Kopernika. Jeden z najlepszych interpretatorów dzieł chopinowskich, znany ze swoich audycyj radiowych, zainauguruje tegoroczny sezon koncertowy, staraniem Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy. Poza utworami Chopina program obejmuje utwory: Bacha, Paderewskiego i Schuberta, a więc mistrzów literatury pianistycznej. Zarząd Tow. Muzycznego ma nadzieję, że społeczeństwo bydgoskie oceni wysiłki organizatorów i tłumnie przybędzie na koncert. Bilety w cenie od 1.50 do 3 zł (uczniowskie po 90 gr) są już do nabycia w księgarni N. Gieryn, plac Teatralny oraz w Specjalnym Skł. Nut, ul. Gdańska 34. (19624

— **Blondynki lubią** barwę niebieską, gdyż uwydatnia ona wdzięk jasnych włosów. Również przy potrawach podnosi się smak i wygląd przez odpowiednie ich zestawienie. Jemy dlatego mięso z jarzyną, pieczeń z sałatą, potrawy mączne z owocami, smak kawy zaś polepszamy przez dodanie Karo-Franck, nowoczesnej, aromatycznej przyprawy w kostkach. Karo-Franck jest czymś nadzwyczajnym dla każdej kawy.

— **Ofiary kupców bydgoskich na rzecz przywitania powracających wojsk.** Dalsze ofiary złożyły na rzecz przywitania powracających wojsk następujące firmy: „Hadroga", właściciel p. dyr. St. Cylkowski 100 zł, „Hartwig" 10 zł i firma Łuczkowski 25 zł.

— **Walne zebranie B. O. Caritas.** W ramach „Tygodnia Miłosierdzia" odbędzie się w środę, 19 bm. o godz. 17 walne zebranie B. O. Caritas w lokalu B. O. Caritas przy ul. Gdańskiej 30, połączone z wyborami do zarządu. Sprawozdanie z działalności za rok 1937/38 przedstawi ks. dyr. Łuczak.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

# Baron Cygański.

**Operetka J. Straussa. Kapelmistrz: K. Kulecki, reżyseria: M. Domosławski.**

Można być przeciwnikiem lub entuzjastą operetki, jako gałęzi sztuki teatralno-muzycznej, wolno widzieć w niej formę wyłącznie rozrywkową, lub też przyznawać jej wyższą nieco pod względem dramatycznym lokatę, jedno przyznać jej trzeba bezstronnie, że w dźwiękowo-scenicznej realizacji przedstawia trudności bardzo poważne. Respektowany musi w niej być zarówno czynnik fabularno-komediowy, jak i muzyczny, dekoracyjny, jak i choreograficzny, bo najmniejsze choćby zachwianie równowagi pomiędzy tymi elementami wypacza i karykaturyzuje obraz całości, który mimo wszystko ma przecież być miniaturową formą sztuki syntetycznej. Dla najpiękniejszych nawet melodyj straussowskiej muzyki nie ma miejsca w teatrze, gdy nie są one dla słuchacza pod względem scenicznym uzasadnione, gdy nie mają z akcją organicznego związku. Rozbijanie operetki — mowa jest oczywiście o operetce „klasycznej" — na fragmenty słowa mówionego i słowa śpiewanego, znaczy to rozrywanie jedności dźwiękowo-scenicznej i odbieranie operetce wszelkiego zdrowego sensu i prawa do życia. Godzi się na tym miejscu sprawy te przypomnieć z tego względu, że rzadko bardzo zdarzało się nam być świadkiem tak szczęśliwego rozwiązania trudnego problemu realizacji operetki i to w dodatku operetki straussowskiej, jak to miało miejsce na ostatniej premierze.

Można bez obawy posadzenia o przesadę zaryzykować twierdzenie, że po ujawnieniu na sobotnim przedstawieniu istniejących w zespole operetkowym możliwości, nie było by czynem szaleńczym przejść do wystawienia... łatwiejszej opery. Bo przecież pod względem trudności muzycznych nie wielka już przestrzeń dzieli „Barona" od opery; jest to już tylko różnica stopnia, a tę przy pewnych uzupełnieniach, odpowiedniej pracy i dobrej woli dało by się pokonać.

„Baron Cygański" jest jedną z najbardziej „muzycznych" operetek, jakie zna literatura tego typu. Strauss niechętnie pozostawia w niej słowo bez muzycznego podkładu, ucieka się nawet w razie konieczności do muzycznej recytacji, byle by nie rezygnować zupełnie z muzyki. Z tego też powodu w wykonaniu tej operetki o ocenie poszczególnych aktorów-śpiewaków decydują w pierwszym rzędzie ich kwalifikacje muzyczne. I pod tym właśnie najważniejszym względem, premiera operetki stała na poziomie, jakiego — przyznajmy otwarcie — przy najdalej posuniętym optymiźmie nie przewidywaliśmy. Spostrzeżenie to dotyczy głównie obsady ról kobiecych.

**Franciszka Platówna,** primadonna opery warszawskiej, dowiodła, że zstąpienie artystki operowej do poziomu roli operetkowej nie jest degradacją wtedy, gdy rolę tę umie podciągnąć do wyżyn własnej sztuki i uszlachetnić ją treścią prawdziwego artyzmu. Prosta rola cyganki nabrała w jej interpretacji tyle plastyki i realnego życia, że przykuwała nieodparcie uwagą do siebie, stając się nieomal punktem centralnym całego spektaklu. Jej szlachetny głos o dramatycznym zabarwieniu i bardzo rozległej skali, wybijał się w obrazie dźwiękowym na plan pierwszy; na podkreślenie zasługuje również przykładowa wprost dykcja artystki, dzięki której każde słowo mówione, czy też śpiewane docierało bez zniekształceń do uszu słuchacza.

Niemniej mocną postacią na scenie była druga, gościnnie u nas przebywająca artystka **Janina Okońska.** W przeciwieństwie do swej nieco demonicznej partnerki była uosobieniem dziewczęcego wdzięku i szczerości. Niezwykle swobodna i bezpośrednia w grze aktorskiej, zachwycała piękną barwą głosu oraz techniką i kulturą w śpiewie. Dobrze na gruncie naszym znana i ceniona dla swego talentu **Hanna Wańska** jest szczęśliwym dopełnieniem tego pysznego, w warunkach naszych niezwykłego tria kobiecego.

Nowy na naszej scenie amant, **Kazimierz Dembowski,** posiada niewątpliwie duży i silny głos, szkoda jednak, że tę jego dynamiczną właściwość wykorzystuje z nieco nadmiernym i jednostronnym upodobaniem. Śpiewanie forte na dłuższy dystans staje się jednostajne i nużące, a zwłaszcza w scenach liryczno-nastrojowych, których w „Baronie" nie brak. Mile natomiast uderza u tego artysty jego śpiewacza dyspozycja: Dembowski śpiewa radośnie, z sercem, bez obawy atakuje wysokie pozycje, śpiewając, czuje się najwyraźniej w swoim żywiole. Przy naszym chronicznym braku operetkowych tenorów jest to właściwość bardzo cenna.

Nabytkiem wartościowym dla naszej operetki jest **Bolesław Rosłan,** świetny wykonawca humorystycznej roli hodowcy wieprzków; w grze unika szarży i taniego dowcipu, co jest u aktora tego rodzaju zaletą ważną. Inne role — trudno tu mówić osobno o każdej — obsadzone bardzo starannie i trafnie. Wymieńmy tylko jeszcze świetną, jak zawsze **Morozowiczową, Domosławskiego** (równocześnie reżysera), **Kuźmińskiego i Lochmana.**

Bardzo miłą niespodzianką była orkiestra. Wzmocniona przez kilku muzyków cywilnych, brzmiała czysto i zwarcie. Szczególnie uwagę zwracała pewność intonacyjna blachy i pełne, czyste brzmienie kwintetu smyczkowego. Podkreślić również trzeba dobry poziom chóru (głosy męskie nieco jeszcze za słabe i kryte przez soprany!), oraz baletu, którego produkcje, choć dość proste w kompozycji, były jednak dla oka miłym oparciem. Dobrze zaprezentowała się również w „tańcu cygańskim" para baletowa: **Wanda Bończa i Wacław Zwoliński.** Dekoracje **Przeradzkiej i Jędrzejewskiego** dobrze sharmonizowane z treścią; szczególnie wyróżniała się oprawa drugiego aktu (cygańska wioska). Bez zarzutu z trudnego zadania wywiązał się kapelmistrz **Karol Kulecki,** prowadząc zespół sprawnie i pewnie.

W sumie start w pełni udany; jeżeli poziom, osiągnięty na przedstawieniu inauguracyjnym utrzyma się do końca sezonu, będziemy w prawie mówić o naszej operetce z zadowoleniem i dumą.

**Alf. Rösler.**

P. S. Zachowanie publiczności podczas wykonywania uwertury pozostawiało wiele do życzenia.

### Stan wody w Wiśle, z dnia 17. X. 1938 r.

Kraków — 2.91 (2.81), Zawichost + 1.36 (1.40), Warszawa + 1.04 (1.00), Płock + 0.58 (0.54), Toruń + 0.54 (0.49), Fordon + 0.51 (0.41), Chełmno + 0.39 (0.33), Grudziądz + 0.57 (0.51), Korzeniewo + 0.63 (0.59), Montawa + 0.00 (0.00), Piekło + 0.20 (0.22), Tczew + 0.22 (0.25), Einlage + 2.42 (2.56), Schievenhorst + 2.68 (2.78).

Temperatura wody + 0.8 5. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

### BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA
**Notowano za 100 kg. z dnia 17. X. 1938 r.**

**Zboża**

Pszenica 748 g/l 18,75—19,25. II 726 g/l 00,00—00,00 Żyto nowe 14,25—14,50. Jęczmień browarowy 15,75—16,50 jęcz. 673—678 g/l 14,75—15,00 jęcz. 644—650 g/l 14,25—14,50 jęcz. ozimy 00,00—00,00. Owies zadeszczony 15,25—15,50

**Przetwory młynarskie.**

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 38,00—39,00 mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 35,00—36,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50 mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 26,00—27,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 23,50—24,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 19,50—20,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańsk) 22,50—23,00. Otręby pszenne miałkie stand. 10,50—11,00 Otręby pszen. średnie 11,00—11,50; Otręby pszenne grube 11,50—12,00. Otręby żytnie z przemiału stand. 9,75—10,25. Otręby jęcz. 10,50—11,00. Kasza jęczm. kral. wł. w. 25,00—26,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,00—26,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—37,00.

**Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.**

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 24,00—28,00, Groch zielony (Folger) 22,00—25,00. Wyka jara 00,00—00,00, Peluszka 19,00—20,00; Łubin żółty 00,00—00,00, Łubin niebieski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; Siemię lniane 47,00—49,00; Mak niebieski 59,00—63,00. Gorczyca 33,00—36,00, Koniczyna czerwona bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00. Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

**Artykuły pastewne i inne.**

Makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 13,25—14,00; makuch słonecznikowy 40/42%, 00,00—00,00; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 17,0—17,5; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 5,50—4,00; siano nadnoteckie luzem — nowe 5,25—5,75; siano nadnoteckie prasowane — nowe 6,00—6,50.

### Samobójstwo młodzieńca
**pod Mostem Teatralnym.**

Pewien żołnierz, przechodząc w ostatnią niedzielę około godz. 21 pod Mostem Teatralnym dokonał makabrycznego odkrycia. Zauważył bowiem pewnego młodzieńca, znajdującego się w pozycji klęczącej. Gdy żołnierz zbliżył się stwierdził, że młodzieniec powiesił się na krawatce, przyczepionej do wystającego od muru haka. Żołnierz natychmiast przeciął krawatkę, stosując następnie zabiegi w celu przywrócenia desperata do życia. Zaalarmowano Pogotowie Ratunkowe oraz policję. Przybyły natychmiast lekarz stwierdził już tylko śmierć młodzieńca. Bliższe badania wykazały, że desperatem jest **17-letni Apolinary Wysocki, zam. przy ul. Glinki 63.** Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Ustalenie przyczyny targnięcia się na życie młodzieńca jest przedmiotem dochodzeń policyjnych.

### Niebywałym powodzeniem

cieszą się losy chrześcijańskiej kolektury **K. Rzanny w Bydgoszczy, Gdańska 25 i Pl. Teatralny 2 (nar. H. Frankego)** do rozpoczynającego się jutro ciągnienia I klasy 43 Lot. Klas.

Dobra i uprzejma obsługa klienta oraz natychmiastowa wypłata wygranych — to są zalety kolektury K. Rzannego, którą naszym Szan. Czytelnikom szczególnie polecamy.

—«:»—

— **Zebranie Misji Dworcowej.** W ramach „Tygodnia Miłosierdzia" odbędzie się dziś we wtorek, 18 bm. o godz. 17 w lokalu B. O. Cariats przy ul. Gdańskiej 30 zebranie informacyjno-propagandowe bydgoskiej Misji Dworcowej. Referat na temat „Opieka społeczna nad dziewczętami" wygłosi p. konsulowa Górska. Członkowie i goście mile widziani.

## KRONIKA TOWARZYSTW

**Wtorek, dnia 18 października**

godz. 17: **Tow. Śpiewu Piekarzy Polskich.** Lekcja Pod Lwem.

godz. 18: **Tow. Sport. „Gwiazda".** Zbiórka II drużyny juniorów w lokalu klubowym. Potem zebranie kierownictwa.

godz. 18: **Organizacja Przysp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju.** Zebranie miesięczne.

godz. 20: **Tow. Śpiewu „Lutnia".** Lekcja w „Sportowej". Obecność wszystkich konieczna.

### Sprawy sokole

**GNIAZDO ŻEŃSKIE.** Dziś, we wtorek rozpocznie się kurs robót ręcznych o godz. 7 wiecz. Jutro w środę o godz. 5 po poł. kurs sanitarny młodzieży w sekretariacie. **Plenarne zebranie jutro w środę 19 bm. o godz. 7,30 wiecz. Porządek obrad bardzo ważny, m. in. referat p. red. Kuminka, stąd liczny udział i punktualne przybycie konieczne.**

**SOKÓŁ III.** Zebranie plenarne odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 19,30 w lokalu Pod Lwem.

## SPORT

### PODOKRĘG LEKKOATLETYCZNY NA ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM.

**Karwina.** W ub. niedzielę przybyła do Karwiny delegacja śląskiego okr. Związku Lekkoatletycznego z Katowic z dyr. Jeziorskim na czele. W Domu Polskim w Karwinie odbyła się konferencja przy udziale klubów Śląska Zaolzańskiego, na której postanowiono utworzyć lekkoatletyczny podokręg zaolzański z siedzibą w Karwinie i wybrano tymczasowy zarząd komisaryczny w następującym składzie: przewodniczący mgr Oskar Sikora, członkowie: red. Wincenty Kotarba za Związek Polskich Związków Sportowych, Ernest Kubieńko, Leonard Chmiel za Tow. Robotnicze Siła, Wiktor Ranik za Tow. Sokół.

Z kolei upoważniono tymczasowy zarząd podokręgu zaolzańskiego do urządzenia w dniu 11 listopada br. narodowego biegu na przełaj na trasie 7 km w Karwinie przy udziale zawodników z całej Polski.

Omówiono dalej potrzeby i bolączki sekcji lekkoatletycznej klubów zaolzańskich oraz wydano wiele zarządzeń i wskazówek, jak pobudzić kluby tutejsze do intensywnej pracy oraz propagandy lekkiej atletyki na Śląsku Zaolzańskim. Delegaci okr. Zw. Lekkoatletycznego zwiedzili olbrzymi stadion w Trzyńcu, na którym w przyszłym roku zamierzają urządzić wielkie propagandowe zawody lekkoatletyczne. W ten sposób sport lekkoatletyczny na Śląska Zaolzańskim połączy się z Macierzą.

### ZAWODY BOKSERSKIE

pomiędzy rezerwami **Astorii i Sokoła I** oraz eliminacje klubowe odbędą się w środę, dn. 19 bm. o godz. 19.30 w Sokolni.

Z uwagi na to, że obydwa kluby posiadają liczne zastępy dobrych rezerw, zawody te zapowiadają się bardzo interesująco.

Równocześnie w ramach tych zawodów Sokół I przeprowadzi wewnętrzne eliminacje celem ustalenia składu na niedzielne zawody z KS Goplania, Inowrocław.

Ogółem odbędzie się przeszło 10 walk. Wstep na zawody 10 i 20 groszy.

### PRZED MECZEM POLSKA—NORWEGIA.

Uzupełniając podany przez nas wczoraj skład polskiej reprezentacji piłkarskiej na mecz z Norwegią (23 bm. na stadionie W. P.), podajemy obecnie nazwiska wyznaczonych graczy rezerwowych:

bramkarz **Mrugalla**, obrona — **Giemza**, pomoc — **Piec II**, napad — **Pytel, Habowski i Kisieliński.**

Tak duża liczba zapasowych tłumaczy się tym, że PZPN zgodził się na propozycję Norwegów, aby w ciągu pierwszej połowy meczu wolno było zmienić dwóch graczy i bramkarzy.

Z drużyną norweską przyjedzie do Warszawy liczne kierownictwo i 6 dziennikarzy, a to dlatego, że spotkanie w Warszawie jest ostatnim przeglądem sił norweskich piłkarzy przed wyprawą do Anglii na mecz z reprezentacją tego kraju w dn. 9 listopada br. w Newcastle.

Jak wiadomo, Norwegowie przybędą do Warszawy w sobotę wieczorem, po przenocowaniu w Berlinie.

### SUKCES PIŁKARSKI GEDANII.

**Gdańsk.** Polski klub sportowy „Gedania" w Gdańsku odniosła w niedzielę, w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi okręgu wschodniego Rzeszy cenne zwycięstwo, bijąc kilkakrotnego mistrza Prus Wschodnich (Prussia Samland) 3:1 (3:0). Dwie bramki dla Gedanii strzelił Walloch, jedną Piasecki.

### ŚWIT — GWIAZDA 1:0.

W niedzielę na boisku im. Świtały juniorzy OPN Gwiazda pokonali juniorów Świtu w stosunku 9:0. Mecz o mistrzostwo kl. B pomiędzy Gwiazdą a Świtem zakończył się zwycięstwem Świtu 1:0. Przez zwycięstwo to uzyskała drużyna Świtu prowadzenie w grupie pierwszej k. B przed Gwiazdą, Sokołem I, Czarnymi i Mniszkiem.

### KURS PIĘŚCIARSKI DLA NOWICJUSZY.

W dniu dzisiejszym o godz. 19 nastąpi w sali gimnazjum im. Marsz. Śmigłego-Rydza przy ul. Grodzkiej otwarcie kursu pięściarskiego dla początkujących. Kurs poprowadzi instr. p. Kaliniak. Organizatorem jest KS Astoria. Kurs potrwa 8 tygodni i odbywać się będzie we wtorki, czwartki i piątki w godz. od 19—19.45.

### WKS Poznań mistrzem Polski w hokeju na trawie.

**Poznań.** W niedzielę odbył się w Poznaniu mecz hokejowy na trawie — decydujący o zdobyciu tytułu mistrza Polski — pomiędzy drużynami WKS Poznań — Warta Poznań.

Zwyciężyła drużyna wojskowych 1:0 (0:0), zdobywając mistrzostwo Polski. Jedyną bramkę zdobył Hamerski.

Zawody zgromadziły około 2 tys. widzów. Drugie miejsce i tytuł wicemistrza zdobyła Warta. Na trzecim miejscu sklasyfikowali się Czarni, mistrzowska drużyna Polski w roku ubiegłym.

## Na fali radiowej

**Środa, 19 października.**

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

**6,30:** Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **7,45:** Gimnastyka. **8,00:** Audycja dla szkół **11,00:** Audycja dla szkół: „Ogórek dyni wstydu nie czyni" — obrazek słuchowiskowy Benedykta Hertza. **11,15:** Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. **15,00:** „Nasz koncert" - audycja dla młodzieży z płyt. **15,30:** Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry salonowej rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego. **16,00:** Wiadomości dziennika radiowego. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **1615:** Dom i szkoła: Trudności współpracy - odczyt, wygł. dr Antoni Karpowicz. **16,30:** Muzyka salonowa w wyk. tria Emila Filipowskiego (z Krakowa). **17,00:** W 125 rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego — odczyt, wygł. prof. H. Mościcki **17,15:** Reportaże z baletów „Polski królewicz na dworze Medyceuszów" - audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Stanisława Głowackiego. **18,00:** Audycja dla wsi: 1. Jak wyrabiać płynny owoc — pogadanka, wygł. dr Zofia Schechtel-Charlampowicz (z Poznania). 2. Muzyka (płyty). **18,30:** „Nasz język" — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. **18,40:** „Dyskutujmy": Gospodarczy czy społeczny punkt widzenia? — dyskusję zagai Zbigniew Strzembosz. **19,00:** „Pociąg w nieznane" - koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra rozgłośni lwowskiej pod dyr Tadeusza Seredyńskiego, Stanisława Stasińska — jazz na fortepianie, Irena Dziurzyńska - sopran, Stanisław Ruscki - tenor (ze Lwowa). **20,35:** Audycja informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. **21,00:** Koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego - fortepian (z Wilna) **21,30:** Wieczór autorski Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). **22,00:** Muzyka kameralna od Heydna do Ravela (płyty). **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski (w języku obcym).

### ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

**6,57:** Pieśń poranna. **10,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,15:** Muzyka dawna (płyty). **1300:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Tegoroczne uprawy ziemniaczane - pogadanka rolnicza - wygł. inż. Paweł Szulc. **18,10:** Generał Dąbrowski w Bydgoszczy - felieton dr. Teodora Brandowskiego. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00:** Gra zespół salonowy pod dyr. Karola Kuleckiego.

### ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

**8,10:** Wiadomości bieżące. **815:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,15:** Folklor w twórczości kompozytorów współczesnych (płyty). **14,50:** Przegląd giełdowy. **18,00:** Jak wyrabiać płynny owoc? — pogadanka, wygł. dr Zofia Schechtel-Cianlampowicz. **18,10:** Georges Thill śpiewa (płyta). **18,15:** Czwartek literacko-artystyczny w Pałacu Działyńskich — omówi Allan Kosko. **18,25:** Wiadomości sportowe z Poznańskiego. **22,00:** Arie i pieśni w wyk. Mieczysława Perkowicza (tenor) Przy fortepianie Władysław Raczkowski. **22,20:** „Muzykant", humoreska muzyczna Michała Wodzyńskiego. **22,35:** Kreisler i Cassado grają małe utwory (płyty).

### ZAGRANICA.

**Budapeszt. 18,00:** Muzyka cygańska. **Lahti. 19,15:** Rapsodia wiedeńska. **Wiedeń. 19,45:** Koncert uroczysty. **Bruksela flamandzka. 20,00:** Muzyka lekka. **Monachium. 20,50:** Kantaty. **Wrocław. 20,10:** Melodie rozrywkowe dawne i nowe. **Berlin. 21,00:** Koncert orkiestrowy. **Droitwich. 21,15:** Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. **Rennes. 21,30:** Koncert symfoniczny. **Lille. 22,00:** Koncert orkiestrowy. **Mediolan. 22,30:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 23,00:** Muzyka jazzowa. **Tuluza. 23,45:** Melodie filmowe. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Tuluza. 24,00:** Marsze wojskowe.

### Pomorski Automobilklub zamknął swój sezon sportowy.

(hk). Tradycyjnym **pościgiem za lisem** zamknął Pomorski Automobilklub swój tegoroczny sezon sportowy, obfitujący w piękne momenty i pełen owocnych wysiłków dal motoryzacji kraju. Na placu Wolności zebrały się w niedzielę południe liczne samochody i motocykle, które długim korowodem ruszyły za komandorem imprezy rotm. Zawadilem w stronę Ostromecka. Pościg za lisem odbył się na 60 kilometrowej trasie w rejonie Ostromecka i Dąbrowy Chełmińskiej. „Lis" — p. Robert Frost wybrał drogę bardzo interesującą i urozmaiconą, będącą prawdziwą próbą sprawności i orientacji dla kierowców. Po licznych perypetiach pierwszy **złapał lisa p. inż. Leopold Stenzel,** drugi był p. inż. Jerzy Ziembowski. W kategorii motocyklów wojskowych pierwszy był **por. Kosieli** przed kpt. Stolarczykiem. Podkreślić należy liczny udział w imprezie oficerów batalionu pancernego z p. płk. Glińskim na czele.

Na zakończenie kilkadziesiąt samochodów zgromadziło się przed oberżą leśną w Ostromecku, gdzie spożyto bigos myśliwski i bawiono się znakomicie. Ogłoszenia wyników dokonał przewodniczący komisji sportowej P. A. p. dyr. Edmund Sokołowski, a nagrody i plakiety pamiątkowe rozdał prezes P. A. p. inż. Zawadzki.

—«:»—

### Miłe ocieplenie w Bydgoszczy.

W ostatnich dwóch dniach pod wpływem promieni słonecznych i nowej fali ciepła w Bydgoszczy temperatura znacznie się podniosła. Wczoraj w południe termometr wykazywał około 20 st. Zdawało się, że znajdujemy się znowu w pełni wiosny tak, że zrzucić można było na pewien czas jesionki i rozkoszować się piękną pogodą. Dziś przed południem nadal jest słonecznie i ciepło. Czy jednak idealna pogoda utrzyma się w dalszym ciągu? Stacje meteorologiczne zapowiadają jednak pogorszenie się pogody.

### Zaciąg ochotniczy do drużyn ratowniczych PCK.

Staraniem oddziału bydgoskiego PCK zostaną w najbliższym czasie uruchomione dla mężczyzn **z kat. D, nadkontyngentowych po 24 roku życia i przedpoborowych od 17—20 lat oraz dla pań od 15—40 lat** — kursy ratowniczo-sanitarne. Zadaniem tych drużyn będzie niesienie pierwszej pomocy sanitarnej mieszkańcom Bydgoszczy w razie napadów lotniczo-gazowych. Dla zgłoszonych odbędzie się 45-godzinny kurs ratowniczo-sanitarny PCK w godzinach wieczornych. Zgłoszenia przyjmuje codziennie do 24 bm. oddział PCK w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 11, godz. od 10—13 i od 16—18. Przeszkoleni i czynni ratownicy sanitarni PCK podlegają zwolnieniu od obowiązku pracy w zastępczej powszechnej służbie wojskowej. (19466

### Jutro po raz pierwszy w Domu Rzemieślniczym.

Nowy elegancki lokal w śródmieściu, „Dom rzemieślniczy" przy ul. Jagiellońskiej, po raz pierwszy urządza w jutrzejszą środę wieczór świeżych kiszek, nóżek wieprzowych i innych specjałów, pragnąc zaznajomić szerokie koła obywatelskie z doskonałą kuchnią. Będzie to bardzo miły wieczór, a przygrywać będzie orkiestra salonowa. Polecamy zapoznać się każdemu z tym nowym, wytwornym i reprezentacyjnym lokalem rzemiosła jutro na wieczorku familijnym.

—«:»—

— **Osobiste.** Pan Franciszek Śpiewakowski, urzędnik PKP, z żoną Moniką z Kopczyńskich, zam. przy Placu Piastowskim 1 — obchodzi 18 bm. srebrne gody pożycia małżeńskiego. Pan Śpiewakowskie należy do najgorliwszych członków chóru „Harmonia" w parafii Najśw. Serca Jezusowego. — Ad multos annos!

— **Opaski dla komendantów i zastępców o. p. l. g.** nabyć można po korzystnej cenie w Bydgoskim Domu Towarowym Be-De-Te ul. Gdańska, róg Dworcowej.

— **Na łańcuszek ofiar dla B. O. „Caritas"** z okazji „tygodnia miłosierdzia" złożył p. Br. Kruszczyński 2 zł i wzywa p. B. Lisewskiego, Św. Trójcy 13, p. E. Kruszczyńskiego ul. Poznańska 8, ks. K. Wnuka, ul. Kordeckiego 5 i ks. prof A. Majchrzaka, ul. Św. Trójcy 26.

— **Komitet okręgowy Towarzystwa Czytelni Ludowych** na m. Bydgoszcz urządza w czwartek, dnia 20 bm. o godzinie 18-tej w salach Domu Rzemieślniczego przy ulicy Jagiellońskiej 10 I p. „Podwieczorek taneczny. Program bardzo urozmaicony. Czysty zysk przeznacza się na zakup nowych książek. Wstęp — dobrowolne datki — tylko za zaproszeniami ,które otrzymać można w „Bibliotece Nowości TCL", ul. Gdańska 30 I p. Sekcja Imprezowa przy Komitecie Okręgowym THL na m. Bydgoszcz zaprasza na powyższy podwieczorek Szan. Obywatelstwo.

Nasi kochani ułani pierwsi wrócili serdecznie witani.

# Niezliczone tłumy bydgoszczan

## oczekiwały powrotu wojska.

Zapowiedź powrotu wszystkich oddziałów bydgoskich z wyzwolonego Śląska Zaolzańskiego zelektryzowała mieszkańców Bydgoszczy. Wszyscy pragnęliśmy przyjąć naszych dzielnych żołnierzy godnie i całym sercem, tak jak sobie na to zasłużyli. W kilku punktach miasta ustawiono bramy triumfalne. Całe miasto tonęło we flagach i pełno było wszędzie zieleni i kwiecia, a główne ulice zalegało niezliczone mrowisko ludzkie, zaś z nieba uśmiechało się słońce. Czy można sobie wyobrazić piękniejsze ramy na przywitanie żołnierzy? Tymczasem zawód spotkał wszystkich gorąco oczekujących powrotu wojska: nie przyjechali w zapowiedzianym terminie. I mimo, że w godzinach porannych wiadomym było, że nie będzie na razie uroczystości przywitania, jednakowoż tłumy nie dały temu wiary i czekały, czekały na ulicy Gdańskiej, a niemal wszyscy mieli bukieciki kwiatów w ręce.

Pierwsi powrócili już w sobotę ułani i artyleria konna, nie przybyli jednak jeszcze nasi „murowani" i kochane „dzieci bydgoskie". Nie wiadomo też jeszcze dokładnie, kiedy powrócą, ale niebawem wrócą na pewno i cieszyć się będziemy z tego, że wrócą zdrowi.

Naszych kochanych ułanów przywitali wczoraj w południe serdecznie na terenie koszar przy ul. Szubińskiej przedstawiciele społeczeństwa i dziatwa szkolna. O godzinie 2 odbył się uroczysty obiad żołnierski w pięknie udekorowanej ujeżdżalni. Reprezentowane były wszystkie sfery społeczeństwa z p. starostą Suskim, wiceprezydentem miasta inż. Nawrowskim, ks. kan. Schulzem i przewodniczącą Komitetu Obywatelskiego Przyjęcia Wojsk powracających z Śląska Zaolzańskiego p. inż. Stabrowską na czele. Wszyscy razem z żołnierzami i oficerami pułku zjedli wytworny obiad, składający się z wyśmienitej grochówki, boczku z kapustą i kiełbasy, jak i dobrego piwa „Browaru Bydgoskiego". Miłą niespodziankę zgotowała żołnierzom dziatwa szkoły nowodworskiej, która obsypała żołnierzy kwiatami i śpiewała ładne piosenki żołnierskie. **Rektor Wnuk** imieniem tej młodzieży serdecznie przemówił do żołnierzy.

Gorące przemówienia patriotyczne wygłosili również **ks. kanonik Schulz, p. starosta Suski,** wiceprezydent miasta **inż. Nawrowski, płk Zakrzewski** i prezes Tow. Kupców **p. Cylkowski.** Przemówienie p. prezesa Cylkowskiego, podkreślającego wspaniałą postawę moralną naszych żołnierzy, spotkało się z szczególnie wielką burzą oklasków. Okrzykom na cześć wojska nie było końca. Pięknie przemówił pod koniec obiadu dowódca pułku p. pułkownik Heldut-Tarnasiewicz, podnosząc, że ułani pułku im. generała Dreszera wykazali wspaniałą postawę w krytycznych chwilach a o dobrym nastroju w wojsku świadczyły listy, jakie żołnierze wysyłali do swych rodzin. Wobec cenzury, jaką przez pewien czas przeprowadzano, można było dowiedzieć się o treści listów. Jeden z żołnierzy pisał do swej żony: „Gdybym poległ, to postaraj się, ażeby syn nasz dobrze się wychował, niech będzie dobrym Polakiem i dobrym żołnierzem i nie taki głupi, jak inni we wsi..." W innym liście znowu pewien syn pisze do ojca, żeby działkę podzielił między braci i żeby była zgoda, gdyby zginął..."

Pod koniec swego przemówienia płk Tarnasiewicz dziękował wszystkim obecnym przedstawicielom społeczeństwa za serce okazane dla żołnierza. Do podniesienia miłego nastroju podczas wspólnego obiadu żołnierskiego przyczyniła się również orkiestra białych ułanów, która odegrała szereg pięknych utworów.

# Licytacja milionowej fabryki Loehnerta

## nie doszła do skutku.

### Brak reflektantów na tak poważny obiekt.

Jak swego czasu pisaliśmy, w ub. sobotę, dnia 15 bm. miała się odbyć licytacja fabryki maszyn H. Loehnerta, będącej drugą poza „Kablem Polskim" największą fabryką w Bydgoszczy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, mając zapisaną pierwszą hipotekę w sumie 560.000 zł jako zabezpieczenie udzielonej pożyczki, postanowił bowiem dopuścić do subhasty tego olbrzymiego przedsiębiorstwa. Cena wywoławczą tego 2-milionego obiektu wyznaczona została na 880.000 złotych. Jednakowoż na wyznaczonym terminie przed Sądem Grodzkim nie znalazł się ani jeden reflektant, wobec czego licytacja nie mogła dojść do skutku. Sędzia na skutek tego wyznaczył nowy termin na dzień 10 grudnia br., zaznaczając, że cenę wywoławczą obniża się do sumy 774.000 złotych.

Czy na następnym terminie znajdą się reflektanci jest bardzo wątpliwe. Prawdopodobnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie chcąc stracić pieniędzy nie dopuści do sprzedaży tych czołowych zakładów przemysłu metalowego za bezcen i przypuszczalnie będzie się starał sprzedać fabrykę Loehnerta z wolnej ręki. Fabryka Loehnert mimo likwidacji, już od kilku lat częściowo tylko jest uruchomiona i zatrudnia 150 ludzi, lecz przy obecnym stanie produkcji i braku kapitału obrotowego nie da się uratować sytuacji.

—«:»—

### Wielka zabawa w Resursie Kupieckiej

Związek Rezerwistów wraz z klubem sportowym przy „Kablu Polskim" urządzają w nadchodzącą sobotę 22 bm. wielką zabawę jesienną w salach Resursy kupieckiej. Zabawę przygotowuje się z wielkim nakładem kosztów i pracy, dzięki czemu liczyć się można, że będzie ona jedną z najlepszych i najmilszych zabaw tego sezonu. W sobotę więc do Resursy!

---

Numer akt: Km 231/36.

**Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Tomasz Twardowski mający kancelarię w Nowem ul. Gen. Komierowskiego nr 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 23 listopada 1938 r.** o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Nowem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika rolnika Leona Chmurzyńskiego w Osłowie nieruchomości: Wielki Komorsk karty 185 i 248, stanowiące jedną całość gospodarczą, a składającą się z domu mieszkalnego, stajni, stodoły i drewnika o obszarze 4.43.67 ha. Czysty dochód jako podstawa do podatku gruntowego 41,85 Mk. Wartość użytkowa 75 Mk. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.024 gr 32, cena zaś wywołania wynosi zł 6.770·—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 902 gr 40. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Nowem ul. Sądowa nr 5, sala nr 1.

**Nowe,** dnia 15 października 1938 r.

19628) **Komornik** (—) Twardowski.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **19 października 1938 r.** o godz. 10 w Składnicy Urzędu przy ul. Konarskiego 1 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: 1 chłodnicy samochodowej, 4 aparatów radiowych, 4 skrzynki do radia, 250 świec lotniczych, 1 ławki stolarskiej, 1 stół okrągły dębowy, 1 maszynę do szycia, 2 zegarki męskie, 320 szpadli drenarskich, 1 bufet orzechowy, 1 kredens dębowy, 1 aparat elektryczny do masażu, 1 aparat elektryczny do suszenia włosów, 5 wanien kąpielowych białych, 5 ustępów fajansowych, 26 umywalek białych fajansowych, 1 piec do kąpielki, 1 hydrofor wodociągowy domowy z motorem elektrycznym, 1770 par obuwów gumowych, 15 sztuk skrzynki piętrowe do radia.

19666) **Naczelnik 3 Urzędu Skarbowego.**

## PRZETARG

**Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy** ogłasza przetarg nieograniczony na **budowę garaży** w urzędach pocztowych Kartuzy o kubaturze ca 550 m³ i Wejherowa o kubaturze ca 800 m³. Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 października 1938 r. o godz. 12 w pokoju nr 35 Dyr. Okręgu P. i T. przy ul. Jagiellońskiej nr 6, gdzie też można otrzymać podkładki ofertowe i wszelkie wyjaśnienia. (19668

**Obwieszczenie.** W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. Rz. P. poz. 580 Nr 62) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy, podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 20. 10. 1938 roku** odbędą się następujące sprzedaże z licytacji 1. Pan Wolski Jan, Osiek, 1200 kg żyta w słomie i 1 krowa czarna. 2. Pan Bartz Konstanty, Huta, 10.000 kg żyta w słomie, 75.000 kg. słomy żytniej 6.500 kg jęczmienia w słomie.6.500 kg słomy jęczmiennej. 3. Olejarz Jan, Huta, 4.000 kg. żyta w słomie, 4 prosięta. 4. Gendaj Michał, Huta, 5 warchlaków, 900 kg. żyta, 250 kg owsa, 350 kg jęczmienia. Bliższych informacji udzieli 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy i Zarząd Gromady w Hucie. (19669

**4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.**

Numer akt. Km 430/36

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Tomasz Twardowski, mający kancelarię w Nowem, ul. Gd. Przedmieście nr 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 23 listopada 1938 r. o godz. 9,30** w Sądzie Grodzkim w Nowem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Amandy Grohs w Gdańsku-Langfuhr nieruchomości: Nowe karta 151, składającej się z 2 podwórzów, ogrodu i placu pod budynkami oraz domu mieszkalnego, budynku gospodarczego i ustępów — położonej w Nowem przy ul. Długiej. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 12.634, cena zaś wywołania wynosi zł 8.423. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.263 gr 40. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Nowem, ul. Sądowa nr 4 sala nr 1.

**Nowe,** dnia 12 października 1938 r.

19670) **Komornik** (—) Twardowski.

**Obwieszczenie.** W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 VI. 32 o postępowaniu egzekucyjnym władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **19. 10. br.** odbędą się sprzedaże następujące: 1) Pan Rybka Stefan, Mąkowarsko, 175 q żyta w słomie, 10 q słomy, 15 warchlaków o wadze od 30 do 50 kg, jałówka. 2) Pan Rybka Bronisław, Mąkowarsko, 10 warchlaków à 40 kg, 100 q żyta w słomie, 2 byczki, 6 owiec, bufet kredens. 3) Pan Kentzner Jan. Mąkowarsko, 75 q żyta w słomie, sortownik do kartofi, opielacz do buraków, biurko dębowe. 4) Pan Weinert Wacław, Mąkowarsko, pokój męski dębowy, 2 bufety, lustro szlifowane, kredens, stół rozciągany, 3 warchlaki. Bliższych informacji udzieli 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy i Zarząd Gromady w Mąkowarsku. (19667

**4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.**

W. 1196/38

**Ogłoszenie.** Prokurator Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na zasadzie art. 51,255 § 3 k. k. oraz art. 542 § 2 k. p. k. podaje do publicznej wiadomości, że odpowiedzialny redaktor Stanisław Nowakowski urodzony 25 września 1889 r. w Śremie, syn Adama i Marianny z d. Kierblewskiej, zamieszkały w Bydgoszczy, został prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 30 września 1937 r. No.IV. 2. K. 414/37 skazany na mocy art. 255 § 1 k. k. łącznie z § 20 ustawy prasowej z 7 maja 1874 r. na karę jednego tygodnia aresztu i dwieściepięćdziesiąt zł grzywny z równoczesnym zarządzeniem ogłoszenia skazującego wyroku na koszt skazanego w czasopiśmie „Dziennik Bydgoski" wychodzącym w Bydgoszczy, a to, za zniesławienie firmy „Wolwort" Zjednoczone Domy Towarowe Sp. z. o. o. w Bydgoszczy, popełnione treścią artykułu „Zajścia przed „Wolwortem" na ulicy Gdańskiej" — zamieszczonego w N-rze 35 czasopisma „Dziennik Bydgoski" z daty Bydgoszcz 16 czerwca 1937 roku. (19637

**Bydgoszcz, dnia 17 października 1938 r.**

W zastępstwie Prokuratora
(Dr Kastelik) wiceprokurator.





*Naszych Szan. Czytelników*

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

Dnia 16 bm. o godzinie 6,30 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat i szwagier ś. p.

# Marcin Nieruszewicz

przeżywszy lat 51, o czym donoszą w nieutulonym smutku

**Żona i dzieci.**

Bydgoszcz, październik 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 4-ej po poł. z domu żałoby ul. Pierackiego 38 na cmentarz parafialny. Nabożeństwo w środę rano o godz. 8-ej w kościele Wincentego à Paulo na Bielawkach i w czwartek o godz. 8,30. (19627

**Osobnych zawiadomień nie wysyła się.**

W drugą bolesną rocznicę śmierci ukochanego męża śp.

**Zygmunta Chudyszewicza**

odprawi się

## żałobna msza św.

w czwartek, 20 bm. o godzinie 8,30 rano w kościele Serca Jezusowego, o czym zawiadamia Krewnych i Znajomych

11523) **żona.**



19647) **GRUDZIĄDZ**

## Dywany

**ręcznie wiązane**

najprzedniejszej jakości, przepiękne wzory orientalne.

**Pokaz i sprzedaż** po cenach przystępnych

**Hotel „Królewski Dwór"**

**od środy 19. 10. — piątku 21. 10. 1938 r.**

## Hotel Restauracja

**sale dancingowe**

dobrze prosperujący na Pomorzu w mieście garnizonowym zaraz na sprzedaż z powodu nagłego wyjazdu. Łaskawe oferty należy kierować do administracji Dziennika Bydgoskiego w Bydgoszczy pod **„Hotel"**. (19643

**Pączki** wyśmienite poleca **Cukiernia Cristal** Plac Wolności 1. (19469

Szczytem elegancji materiał na ubranie lub palto z kolekcji **ENKA.** Do obejrzenia u 19435 każdego krawca.

POKRYCIA MEBLOWE
ARTYKUŁY WYŚCIEŁOWE
A. FLOREK BYDGOSZCZ JEZUICKA 2.
17...

## Uczeń drogeryjny

z odpowiednim wykształceniem, inteligentny, dobrze się prezentujący natychmiast może się zgłosić.

**Nowa Drogeria**
**W. Baumgart**
**BYDGOSZCZ**
**ulica Gdańska 61**
róg Cieszkowskiego. (19642

## Meble

z gwarancją najtaniej dostarcza 19446

**A. Zieliński**
**Bydgoszcz**
**Sniadeckich 40.**

**Znaleziono** (19654 aparat fotograficny Kodak w poc. Gdynia—Warszawa. Adres wskaże Dziennik.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### POLECENIA

**Kolektura** chrześcijańska Loterii Państwowej „Liberty" nowootworzona. Gdańska 42 Wróblewski. 19018

**Fasonowanie** i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** 17262

12139




Po niskich cenach poleca **B. KACZMAREK** Podwale 12. Tel. 2371

**Orzechy** 7,50, miód 14,50. Es-Wu, Zaleszczyki. (19444

## Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812

**Bernarda Nowaka**

Bydgoszcz, **Długa 10.**

Uwaga na imię **Bernard**

**Używane** pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Sniadeckich 2. (13537

**Fachowe naprawy dywanów** ręcznych i maszynowych wykonuje specjalista Adamski, Poznań, Ratajczaka 15—6. 17797

**Pracownia czapek** W. Świtalska, Niedźwiedzia 7—4. (13697

### SPRZEDAŻE

**Dom** na rozbiórkę sprzedam. Cegielna, ul. Langiewicza. 11500

**Dom** (19572 z placem budowlanym sprzedam. Szubińska 41.

**Willę** 17628 czynszową z komfortem, nową sprzeda Wojciechowski budowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

**Piekarnia** w pełnym biegu do sprzedania. Oferty pod „Prosperująca" do filii Dziennika Bydgoskiego. (11379

**Skład** delikatesowy świetna egzystencja, bardzo dobrze prosperujący, w centrum, główna ulica, z mieszkaniem. Filia Dziennika. „Zmuszona okoliczność". 11497

**Młyn** (19616 wodny, 90 morg. gospodarstwem sprzedam. Cena według ugody, wpłaty 35.000 zł, lub przedzierżawię. Zgł. do Dziennika pod „J. G. Z."

**Korzystnie** 19614 sprzedam dom nowy 8 pokoi, 3 kuchnie, łazienki itd. Zgł. A. Jasnoch, Czersk ul. Kosobudzka nr 3.

**Wózek** dziecięcy na sprzedaż. Stawowa 6. 19622

**Fryzjerstwo** 500 „Dziennik". (19618

**Restauracja-Dancing** nowocześnie urządzona do odstąpienia zaraz. Kalisz, Grodzka 7. 19615

**Futro** damskie tanio sprzedam. Gdańska 152—12. 19623

**Altankę** (19463 rośliny i urządzenie ogródka działkow. sprzedam zaraz. Tel. 3404.

**Samochód** półciężarowy marki Fiat, krytą karoserią, nadający się na wywóz, bardzo korzystnie sprzedam. „Ufa" Grudziądz, Rynek 6. (19646

**Samochód** piekarski w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Adres Dzien. Bydg. Gdynia pod „Moryss". 19648

**Dom** składem centrum, dochód roczny 2800, wpłata 17000. Długa 32—5. 19631

**Domek** za 5.000 zł kupię. Oferty „T. G.", filia Dzien. (11498

**Kupię** (19583 motor używany w dobrym stanie 40—70 km na gaz ssany kompl. z gazownią, ewentl. motor „Diesla" leżący, na ropę. Oferty pod W. Głowacki — zakup zboża — Działdowo, Młyńska 18.

### KUPNA

**Maszynę** do szycia kupię. Pomorska 26—10. 19633

### LEKCJE

**Lekcji** poprawnego mówienia i pisania (dykcji i stylistyki) osobom dorosłym udziela polonistka literatka. Sienkiewicza 23, m. 6. (19605

**Uczeń** gimnazjalny udziela korepetycji. Zgłosz. Dziennik pod „Tanio". (19629

### POSADY WOLNE

**Emeryt** tylko wojskowy znajdzie uboczne źródło dochodu. Zgłoszenia pod „Natychmiast" do filii Dzien. (11495

**Krawcowe** podręczne. Swiętojańska 3—14. 11492

**Pomocnik** szewski zaraz potrzebny. Fr. Wierzchowski, Więcbork pow. Sępolno. 19641

**Stolarz** potrzebny. Adres Dziennik. 19635

**Służąca** potrzebna. Plac Weyssenhoffa 3—1. 11528

**Bufetowa** i do obsługi gości, przystojna, która pracowała w restauracji potrzebna zaraz. Grudziądz Legionów 19, restauracja. 19645

**Podręczna** (11489 do krawca może się zgłosić zaraz. Bocianowo 22a.

**Czeladnik** stolarski potrzebny. Długa 65. (19620

**Agentów** 15370 do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

**Kobiety** i mężczyźni bezrobotni mogą zarobić 5 — 8 zł dziennie przy sprzedaży pokupnego artykułu spożywczego. Zgł. Składnica Sw. Trójcy 16. (19551

**Bufetowy-stołowy** dzielny, trzeźwy, posada stała, odpowiednią kaucją zaraz lub później. Hotel Behrendt, Tczew, Dworcowa 10. (19640

**Polier** potrzebny. Długa 65. 19634

**Uczeń** 19630 piekarski potrzebny od zaraz. Nowodworska 30.

**Ekspedientki** dzielnej i uczciwej z dobrymi świadectwami i dłuższą praktyką poszukuje Pobóg-Grabowska, Sniadeckich 43. (11511

**Bufetowa** przystojna do hotelu (prowincja) potrzebna. Zgłoszenia fotografią warunkami Dziennik „Prowincja". (19664

**Służąca** Pomorska 54, skład (11507

**Uczennice** w naukę szycia przyjmie mistrzyni, Magdzińskiego 14—2. 19665

**Panienkę** do składu kolonialnego małą gwarancją przyjmę. Nowogrodzka 2. 19653

**Polier** polierka potrzebni. Wały Jagiellońskie 1. (19663

**Krawcowa** potrzebna. Długa 32. 19652

**Kobiety** do prac ogrodowych zaraz potrzebne. Ogrodnictwo Wiśniewski, Konopna 32. (19649

**Służąca** potrzebna. Król. Jadwigi 2—4. 19662

### POSADY POSZUKUJĄ

**Sumienny** 11499 mężczyzna przyjmie odpowiedzialną pracę. Kaucja. Of. filia Dworcowa „M. S."




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**1 i 2 pokojowe:** kuchnia. Sniadeckich 28/2.

**4 i 3 pokojowe:** kuch. łaz. Sienkiewicza 13/1

**5 pokojowe:** komf. centr. ogrz. IV piętro. Gdańska 62.

**3 pokojowe:** nowocz. Paderewskiego 28.

**4 pokojowe:** komf. Sw. Trójcy 35, m. 11

**Jednopokojowe** z kuchnią. Oferty „Miejskie" filia Dziennika. (11496

**Pokój—dwa** na biuro, mieszkanie. Sniadeckich 4/5. (19660

**2 pokoje** nadające się na warsztat szewski lub mieszkanie bezdzietnym starszym. Gospodarz, Sniadeckich 43. 15101

**2—3** (11506 pokojowe (z oknem wystawowym) Pestalozziego 16.

**3 pokojowe** mieszkanie do wynajęcia. Karłowicza 8a. 11520

**Nowoczesne** 6 pok. mieszk., centralne ogrzew. do wynajęcia — telef. 33—80. (11521

### MIESZKANIA SZUKA

**Bezdzietny** (11497 emeryt szuka 1-2 pokojowego mieszkania. Oferty „A. G." filia Dziennika.

**2 pokoje** kuchnią ewtl. łaz. 1. XI. pół roku z góry. Oferty filia „Urzędnik C." (11491

**Pokój** z kuchnią poszukuje młode małżeństwo, płaci z góry. Oferty pod „Robert". (19632

**Lekarz** szuka większego mieszkania Wilczak-Okole. Oferty Dziennik „Lekarz". (19625

### POKOJE WOLNE

**Komfortowy** Kołłątaja 2—4. 11418

**Umeblowany** 1—2 osobowy. Libelta 10—1. 11502

**Umeblowany** niekrępujący. Orla 12—2. 19657

**Pokój** (11515 umeblowany utrzymaniem lub bez, kulturalnej osobie. Ul. Petersona 8/3.

**Gimnazjastę** wezmę na wspólny pokój. Gdańska 127, m. 2. (17883

**Elegancki** ewtl. utrzymanie. Plac Poznański 2—4. 19636

**Pokój** dobre utrzymanie. Gdańska 55—4. 11501

**Dwa pokoje** komfortowe kulturalnemu panu. Focha 22—2. 18112

### RÓŻNE

**Chiromantka** 11513 przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17-4.

**Kupiectwo** drobne. Prowadzę książkowość tanio. Oferty filia „Kupiectwo". 19661

**Unieważniam** zgubiony dowód tożsamości nr 145475. Fr. Zgubieński, Nakielska 4—3. (19619

**Poradź** się grafologa Kól. Jadwigi 13—6, dyskrecja zapewniona. 19638

**Chiromantka** 19650 znana. Grudziądzka 27/1.

**Chiromantka** przepowiada ręki, kart, fotografii, porady sprawach miłosnych. Bocianowo 44-4 róg Sowińskiego. (11493

## Repertuar kin bydgoskich:

**APOLLO:** „Naga Prawda" z Ireną Dunne i nadprogram.

**BAŁTYK:** „Zamaskowany jeździec" oraz „Cień Szanghaju".

**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4. „Parada miłości" z Jeanett Mac Donald oraz „Cienie przyszłości".

**KRISTAL:** „Tygrys Esznapuru" oraz nadprogr.: Wkroczenie Wojsk Polskich do Jabłonkowa i Frysztatu. Tygod Pata.

**LIDO:** „Gehenna", kolorowa groteska i Tygodnik P. A. T.

**MARYSIEŃKA:** „Złotowłosa" z Jeanettą Mac Donald oraz nadprogr. Tygodnik Pata.

## KTO CHCE

**Ciągnienie jutro.**

grać i wygrać,
otrzymać wygraną w gotówce natychmiast,
by kolektor przypomniał o odnowieniu
losu i tenże ewtl. do domu nadesłał,
plan gry i wszelkie informacje,
przyczynić się do **unarodowienia handlu**

ten dobrze postąpi, gdy kupi los
**w chrześcijańskiej kolekturze**

# K. RZANNY

**Gdańska 25 BYDGOSZCZ Plac Teatralny 2**
narożn. Herm. Frankego.

**Na zlecenia zamiejscowe — wystarczy pocztówka.** (19611

**WIECZNIE NIEZADOWOLONA.**



— No naturalnie, znów tylko jedną rybę przyniosłeś!


**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.